

# ŁODZIĄ Z GDYNI DO N. YORKU

## KODEKS SAMOCHODOWY ZATWIERDZONY.

Fabrykanci Otrzymali Prawo Pracy Na Zasadach "Open Shop".

Washington, D. C., 28 sierpnia. — Kodeks samochodowy na który oczekiwano od kilku tygodni, został wreszcie skompletowany i zatwierdzony przez prezydenta Roosevelta, przedstawicieli przemysłu automobilowego, jak również przez Amerykańską Federację Prac.

Najważniejszym punktem kodeksu automobilowego, nad którym debatowano najdłużej, jest kwestia pracy i warunków dla robotników, zatrudnionych w fabrykach samochodowych. Amerykańska Federacja Pracy robiła wszystko, aby zaprowadzić unję we wszystkich fabrykach samochodowych, lecz fabrykanci sprzeciwili się temu i wreszcie stanęło na tem, że zasada „open shop” w fabrykach samochodowych, proponowana przez fabrykantów, została zatwierdzona.

Fabrykanci oświadczyli, iż muszą mieć wolną rękę w przyjmowaniu i oddalaniu robotników. Kopie kodeksu samochodowego odesłano w sobotę po południu do prezydenta Roosevelta do Hyde Parku, — gdzie prezydent spędza wakacje.

## INSULL PRZYGOTOWUJE OBRONĘ PRZED EKSTRADYCIĄ Z GRECJI.

Najął Adwokatów i Jednego Posła Greckiego, Jako Doradcę.

Ateny, Grecja, 28. sierpnia. (Prasa Stow.) — Samuel Insull, b. magnat chicagowski, którego władze amerykańskie ściągają w celu sprowadzenia go do Ameryki w związku z bankructwem firm Insulla w Chicago, postanowił bronić się do ostatka przed zamiarami wydatowania go z Grecji.

Insull na wyraźne polecenie tutejszych władz amerykańskich, został w ub. sobotę aresztowany, lecz z powodu wagi i zdrowia, został odwieziony do szpitala, gdzie w osobnym pokoju strzeżony jest przez posterunek policji.

## PROF. MOLEY USTĄPIŁ ZE STANOWISKA ASYSTENTA SEKR. STANU.

Nieporozumienie z Sekr. Hull Powodem Rezygnacji.

Hyde Park, N. Y., 28. sierpnia. — Prof. Raymond Moley, dotychczasowy asystent sekretarza stanu w gabinecie prez. Roosevelta, złożył tu wczoraj rezygnację z zajmowanego stanowiska. Prof. Moley był również doradcą prez. Roosevelta w ostatnich dwóch latach.

W liście swym do prez. Roosevelta, jako powód ustąpienia, prof. Moley podał, że czyni to, gdyż postanowił zająć stanowisko redaktora w nowym miesięczniku, jaki zacznie wychodzić wkrótce. Wydawcą tego pisma jest Wincenty Aster, zamożny i serdeczny przyjaciel prez. Roosevelta. Obaj, Aster i Moley, spędzili dzień wczorajszy w letnim „białym domu” w towarzystwie Prezydenta.

Ze źródeł wiarygodnych dowiedziano się wczoraj, że faktycznym powodem ustąpienia prof. Moleya z gabinetu jest nieporozumienie z sek. stanu, Hull'em. Sekr. Hull otrzymał wiadomość o rezygnacji prof. Moleya, oświadczył, iż decyzja prof. Moleya jest dla niego prawdziwą niespodzianką, gdyż nigdy nie przypuszczał, że taka zmiana nastąpi, jak również, że nigdy nie proponował prez. Rooseveltowi, aby dokonał tej zmiany. Nieporozumienie, według obserwatorów politycznych w Washington, polega na programie zagranicznym Stanów Zjednoczonych. Prof. Moley jest przeciwnikiem skreślenia, lub radykalnego zmniejszenia długów wojennych i to właśnie ma być główną podstawą jego nieporozumienia z sek. Hull'em.

Jeżeli kiedy przystojni milczni nie nad grobem złych... a ich dobrych, których czyni głośniejszą i dobitniejszą przemawiają niż gołe słowa.

Wszyscy podziwiają nowe pomysły, chociaż w rzeczywistości są to tylko odgrzewanki, lub utarte zdania w nowej szacie.

## Życie Małego i Wielkiego Świata

Jeden z zamożnych junkrów pruskich, b. major armii kajzerowskiej, oświadczył korespondentowi amerykańskiemu, że następnej wojny w której Niemcy będą brały udział, faterland wyjdzie zwycięsko. Na pytanie korespondenta, kiedy spodziewa się następnej wojny, Junkier odpowiedział: — „Najdalej za 4 do 5 lat”.

Ten sam junkier zapewnił korespondenta amerykańskiego, iż bez względu, jakie stanowisko zajmie Hitler w sprawie obecnych granic Rzeszy, „korytarz” Polski będzie musiał być zlikwidowany, aby Prusy Wschodnie nie były odłączone od Niemiec; Żydzi, według junkra, otrzymają swe prawa w Niemczech; komunizm i socjalizm zostały zmiażdżone i więcej w Niemczech nie powstana.

Amerikanin zapytał również czy kajzer, kiedyś powróci do kraju. Junkier odpowiedział, iż wierzy, że Niemcy będą miały kajzera, lecz kajzer przy ustroju hitlerowskim nie będzie posiadał takich praw, jak dawniej, lecz będzie się musiał zadławić taką władzą, jaką posiada król włoski obok Mussoliniego.

Na pytanie, kiedy Niemcy zaczyną się zbroić, junkier odrzekł: „Z chwilą, gdy tylko nieco się wzbogacą, co przy ustroju faszystowskim jest sprawą niedalekiej przyszłości. Gdy tylko Niemcy będą miały ciężką artylerię, armię napowietrzną i dość wyćwiczonego wojska, wojna będzie nieunikniona, lecz tym razem, Niemcy zwyciężą”.

Jasne i w najwyższym stopniu wyzywające oświadczenie junkra starej daty, który uważa Hitlera za wodza, powinno otworzyć oczy całemu światu na „dobrą wolę” Niemiec.

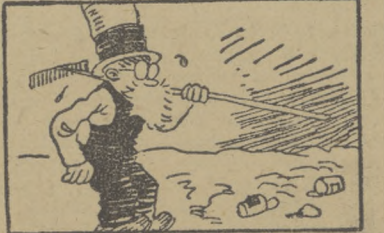
## KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 28 sierpnia: — Św. Augustyna.

Jutro, wtorek, 29-go sierpnia: — Ścięcie św. Jana Chrzciciela.

## Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:11. Zachód słońca o godz. 7:31.



Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek i prawdopodobnie we wtorek po większej części pochmurno, dzisiaj możliwy deszcz; w dalszym ciągu chłodno. Umiarkowany, północny i wschodni wiatr.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 73 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 68 stopnie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

## WÓDZ W OBOZIE SKAUTÓW.



Rycina przedstawia uśmiechającego się prez. Roosevelta w chwili odbierania z rąk jednego ze skautów upominku, kiedy prez. Roosevelt zawiązał w gościnie do obozu skautowskiego w Nantonsburg, w pobliżu Hyde Park. Skaut ofiarował Prezydentowi ręcznie wykonany ze skóry młot Indian.

## Jan Stanek Komendantem Weteranów w Illinois.

Następny Sejmik w Ostatnią Niedzielę Lipca, Przysz. Roku Na Młodziankowicie.

W sali parafii św. Jakóba, w Hanson Parku zebrał się wczoraj po południu delegat posterunków Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich na stan Illinois, aby omówić ważne przedmiotem sejmiku sprawy. Sejm odbędzie się za tydzień w Cicero.

Delegaci zjechali się z różnych dzielnic miasta też po to, aby wspólnie wybrać nowy zarząd swój na rok 1934, w skład którego weźli: Jan Stanek, komendant; Jan Wojciechowski, wicekomendant;

Józef Zdebski, adjutant; S. Halick, kasjer; Edmund Tadek, Jan Lachcik, Władysław Cyganowski, Edward Fetro i Kazimierz Wyszynski, dyrektorzy.

Wszystkich tych urzędników wybrano przez aklamację, co przez złożenie w każdym wypadku po jednym balocie zatwierdził komitet sędziów wyborczych, składający się z weteranów Purchli, Kurowskiego i Rusnaka.

Uchwalono również każdego roku urządzić połowę na przedchodniów czyli t. zw. „Tag Day” za zezwoleniem Rady miejskiej, oraz aby następny sejmik stanowy odbył się w ostatnią niedzielę miesiąca lipca, w roku przyszłym.

Dalej, uchwalono każdego roku, dnia 11-go listopada, kiedy przypada rocznica zawieszenia broni, urządzić obchody patriotyczne przy udziale wszystkich posterunków weterańskich, te zaś mogą przed lub po tym dniu urządzić dowolnie podobne manifestacje patriotyczne.

Po sprawozdaniu Komisji Budżetu uchwalono, aby pensje urzędników do następnego sejmiku były jak następuje: Komendant \$24 rocznie; wicekomendant \$6 rocznie; Adjutant \$30 rocznie; Kasjer \$6 rocznie. Uchwalono mieć pięciu a nie

10:30 rano, w czasie której do zebranych delegatów nader serdecznie przemówił proboysz, X. F. Marcinek.

Przed salą p. Koneckiego, 2041 N. Lorel ave. zebrał się delegat z paniami z Legionu Pań i maszerowano do kościoła św. Jakóba po ulicach w dzielnicach Cragin i Hanson Park z kapelami dobozów i trębaczami z Posterunków 4go i 22go na czele.

W paradzie tej udział brali weterani z Posterunków nr. 1, 3, 4, 7, 15, 16, 18, 22, 24 i 27 oraz panie z oddziałów nr. 1, 2, 4, 5, 7 i 11. Głównym marszałkiem parady był weteran S. Pawełczyk; maszerowali obok niego naczelny komendant kapitan M. Głód i komendant stanowy J. Wojciechowski.

Sejmik wczorajszy zakończono wspólnym odśpiewaniem „My Country” — poczem odbyła się wspólna biesiada połączona z zabawą taneczną.

Odczytano się po odczytaniu telegramu jako Izba sejmikowa przesłała wczoraj na ręce pp. Kleszyk, którzy obchodzili 25-letni jubileusz swego pojęcia małżeńskie, Pani Kleszyk zna na jest, że swej pracy w Legionie Pań przy P.L.W.A.

Przewodniczącym sejmiku był weteran Stanisław Pawełczyk, a sekretarzem weteran Stelnicki. Delegatów powitał St. Gnaster, sejmik otworzył komendant stanowy Jan Wojciechowski. Marszałkiem był weteran Ulicki.

## LINDBERGHOWIE WYLĄDOWALI W KOPENHADZE.

Kopenhaga, Danja, 28. sierpnia. — Pułkownik Charles Lindbergh, który w 1927 roku przeleciał Atlantyk z New Yorku do Paryża, przybył tu wczoraj z małżonką, przeleciałszy w swym aeroplanie z Lerwik, na wyspach Szwecji. Tysiące mieszkańców wybiegło do przystani morskiej, gdzie Lindberghowie mieli lądować, lecz Lindbergh postanowił zrobić Duńczykom niespodziankę i po wylądowaniu zabrał swą małżonkę, która w czasie podróży napowietrznej spełniała funkcje operatora radiowego i zastępcy pilota, wsiadł do łodzi motorowej i udał się do miasta od innej strony, omijając zapalnie tłumy, które pragnęły zgotować mu entuzjastyczne przyjęcie. Po spożyciu posiłku w menaży oficerskiej w porcie, Lindberghowie udali się samochodem bocznymi ulicami do ratusza, gdzie Lindbergh złożył swój podpis w złotej księdze, lecz nie chciał nie mówić.

## W 25 STOPOWEJ „ŁUPINIE” PRZEBYLI OCEAN.

Bohomolec, Witkowski i Świechowski Wylądowali Na Bermudzie.

Hamilton, Bermuda, 28. sierpnia. (Prasa Stow.) — Trzej do New Yorku wyruszyli w odważni Polacy, porucznik A. Bohomolec, oficer kawalerji, J. Witkowski i J. Świechowski, dwaj marynarze polscy, którzy dopiero w tym roku ukończyli szkołę morską, wybrali się w maju br. w daleką podróż morską w małej, 25 stopowej „Łupinie” żaglowej, z Gdyni do New Yorku, aby stamtąd udać się na wystawę do Chicago.

Porucznik Bohomolec otrzymał urlop z wojska na podróż morską dookoła wybrzeży Europy, jak twierdził w swym podaniu, lecz z chwilą, gdy kłód „Dal” znalazła się na wodach oceanu, zmienili swój kierunek, udając się zamiast wzdłuż wybrzeży, wprost na ocean Atlantycki z zamiarem dotarcia do Ameryki.

W dniu 9 czerwca przybyli do Kopenhagi, następnie zatrzymali się w Hawrze. Ponieważ napotkali na wielką burzę na morzu Północnym, zmuszeni byli zawinąć do Ostendy, gdzie oddali swą kłód do reperacji, gdyż była znacznie uszkodzona. Po naprawieniu kłody, porucznik Bohomolec skierował kłód do Plymouth, w Anglii, skąd już wypłynęli na ocean i prawie przez cały czas walczyli z niebezpieczeństwem rozbięcia się ich łodzi, którą fale oceanu

rzuciły jak listkiem. W podróz do New Yorku wyruszyli w dniu 15 lipca, a do portu Hamilton na Bermudzie, przebywszy prawie trzy czwarte drogi przez Atlantyk, zawinęli w ub. sobotę, gdzie postanowili odpocząć, nim rozpoczną dalszą podróż do New Yorku.

Ostatnie trzy dni przed przybyciem do Hamilton, Polacy walczyli wytrwale, huragan, jaki ostatnio panował wzdłuż wybrzeży amerykańskich, obejmował również i Bermudę. Wiele okrętów sygnalizowało o ratunek, nie mogąc pokonać naporu olbrzymich fal. W tym właśnie czasie, nasi podróżnicy znajdowali się na falach, pracując bez przerwy, aby tylko zdławić wodę wypompować z łodzi i uratować swe życie. W dodatku, pompa im się zepsuła, żywności już brakowało, a zapasy wody wyczerpały się już prawie zupełnie. Jeden z żagłów został zerwany w czasie huraganu. Cały wierzch łodzi został znacznie uszkodzony, lecz podróżnicy nie dawali za wygraną, lecz walczyli, aż wreszcie zauważyli w oddali ląd Bermudy. Dalszą podróż do New Yorku i następnie do Chicago, trzej śmiało podróżnicy rozpoczęli po przeprowadzeniu swej łodzi do porządku i po zażyciu zaskutocznego wypoczynku.

## Ameryka Pozostawi Europę Własnemu Jej Losowi.

Roosevelt Skieruje Akcję Na Amerykę Południową.

Washington, D. C., 28 sierpnia. — Prez. Roosevelt, według zdania obserwatorów politycznych w stolicy, opracowuje obecnie nowy program dla polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Obserwatorzy ci twierdzą, że Prezydent dokona radykalnej zmiany w programie zagranicznym, i że w następnych 6 miesiącach zapanuje radykalna zmiana na horyzoncie polityki światowej.

W przyszłości, Stany Zjednoczone zwrócą całą swą energię na państwa środkowej i południowej Ameryki, gdzie spodziewają się zdobyć dla siebie nowe rynki zbytu, któreby zastąpiły rynki europejskie dla towarów amerykańskich.

Innymi słowy, Washington zamierza pozostawi Europę jej własnemu losowi i więcej nie mieszać się do spraw europejskich. Japonia przewidziała widząc zmianę, gdyż już na ostatniej konferencji w Londynie domagała się równouprawnienia pod względem zbrojeń z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Takiego równouprawnienia żadne z tych państw dać Japonii nie może. Dlatego też prez. Roosevelt jest już dzisiaj zdecydowany zaniechać dalszego wiązania się paktami z Anglią i Japonią.

## HINDENBURG SKŁADA HOŁD KAJZEROWI NA UROCZYSTOŚCI W TANNENBERGU.

Berlin, 28. sierpnia. — Prez. Rzeszy niemieckiej, Paul von Hindenburg, złożył wczoraj hołd swemu dawnemu zwierzchnikowi, kajzerowi Wilhelmowi, o którego zasługach w zwycięskich bitwach z Rosjanami w 1914 roku mówił do tysięcy, które przybyły do Tannenbergu, aby złożyć hołd Hindenburgowi. Obchodzono tu 19 rocznicę oswobodzenia Prus Wschodnich z rąk Rosjan. Na uroczystościach był obecny Hitler, który w imieniu nowego rządu faszystowskiego, zapewnił Hindenburga o lojalności całego narodu niemieckiego dla niego. Hitler zaraz po swej mowie w Prusach Wschodnich, wsiadł do aeroplanu i udał się przez całe Niemcy aż do Niederwald, na pograniczu Francji, gdzie odbywała się druga uroczystość demonstracyjna, urządzona przez hitlerowców.

Do Prus Wschodnich na uroczystości w Tannenbergu, przybyło z Niemiec 1,500 samochodów, naładowanych delegatami prawie ze wszystkich prowincji Rzeszy.



# Jakie Znaczenie ma dla was Błękitny Orzeł i jak możecie go dostać

Prezydenta Program Zatrudnienia Bezrobotnych zdążyła ku zupełnemu powodzeniu. Nigdy nie urządzono takiej ogólnej demonstracji całego narodu przeciw niebezpieczeństwu w całym kraju. • W tej fali patriotyzmu należy jednak zawsze mieć na względzie wspólny cel. Kiedy 125,000,000 ludzi usiłuje działać jako jednostka, bezwzględnie zdarzą się pewne nieporozumienia. Pora już jaknajdokładniej określić cel całej pracy i obowiązku każdej jednostki. • Taki jest cel tego zawiadomienia — urzędowe, krótkie i wyraźne proste reguły wytyczne. • Fakt, że pismo to ofiarowało tę stronę jest dowodem usługi graniczącej z poświęceniem się dla całego kraju. W tym duchu działa cały kraj. • Plan ten w zupełności polega na wspólnym działaniu. Wspólność ta jest niemal kompletna. W kilku następnych dniach zamknijmy wszelkie luki w naszych szeregach i przybijmy proporzec Błękitnego Orła na drzwiach każdego człowieka który współdziała z innymi.

## URZĘDOWE WYJAŚNIENIE PREZYDENTA UGODY ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH

(Czasem mylnie nazywane "The Blanket Code")

Ugoda ta zobowiązuje was do wprowadzenia jej warunków od czasu gdy podpisacie Certyfikat Ugody aż do 31-go sierpnia, 1933 roku; ale gdy Prezydent zatwierdził Kodeks dla waszej branży handlu lub przemysłu, Kodeks ten wchodzi w życie w miejsce tej Ugody.

Zgadzać się:

### Praca Dzieci

(1) Po 31ym sierpnia, 1933, nie zatrudniać żadnej osoby w wieku poniżej 16 lat, z tym wyjątkiem, że osoby pomiędzy 14 a 16 rokiem mogą być zatrudniane (ale nie w zawodach fabrycznych ani mechanicznych) nie dłużej niż przez 3 godziny dziennie w godzinach pomiędzy 7 rano a 7 wieczorem, w pracy która nie będzie przeszkadzać w nauce szkolnej.

Znacząco to, że po 31ym sierpnia, 1933 zgadzacie się nie zatrudniać żadnych dzieci poniżej 14 roku życia w żadnym przedsiębiorstwie. Możecie zatrudniać dzieci w wieku od 14 do 16 lat, ale tylko przez 3 godziny dziennie i to w godzinach pomiędzy 7 rano a 7 wieczorem, w takim czasie by to nie przeszkadzało uczęszczaniu do szkoły. Zgadzać się nigdy nie zatrudniać dzieci poniżej 16 lat w zawodzie fabrycznym lub mechanicznym.

### Maksymalna ilość godzin

(2) Nie zatrudniać żadnych pracowników w dziale rachunkowości, biurowym, bankowym, przy obsłudze lub sprzedaży (z wyjątkiem sprzedawcy działającego poza lokalami) w żadnym składzie, w biurze, departamencie, przedsiębiorstwie lub zajęciu, publicznej użyteczności, ani też w żadnym usłudze pasażerskiej, ekspresowej, dostawowej lub frachtowej przy użyciu samochodów lub koni, ani też w żadnym innym miejscu ani sposobie, przez więcej niż 40 godzin w 1 tygodniu, i nie skracać w żadnym składzie lub interesie godzin obsługi poniżej 52 godzin w jednym tygodniu, chyba że przed 1m lipca, 1933 obsługa ta trwała mniej niż 52 godzin tygodniowo, w którym to wypadku wogóle nie zmniejszać ilości godzin.

Znacząco to, że zgadzacie się nie zatrudniać żadnych wymienionych w tym paragrafie pracowników (z wyjątkiem sprzedawców działających poza lokalami) dłużej niż przez 40 godzin tygodniowo. Paragraf ten dotyczy wszystkich pracowników, z wyjątkiem robotników fabrycznych, mechanicznych i rzemieślników. Jednak ograniczenie godzin i minimalna płaca nie odnoszą się do robotników rolnych, służby domowej i osób otrzymujących tylko komisy; ale gdy macie pracowników z zagwarantowaną podstawową płacą oprócz komisowego, wówczas ich podstawowa płaca wraz z komisysem musi pokrywać minimalną płacę.

Ugoda ta nie przewiduje maximum godzin, otwarcia interesu. Zgadzać się mieć otwarty swój zakład lub biuro, dealować nie lub obsługi nie mniej niż przez 52 godzin tygodniowo, chyba że w tygodniu przed 1m lipca, 1933, zakład ten był otwarty przez mniej godzin. Rozumie się, że jeżeli zawsze w lecie skład Wasz był otwarty przez mniej godzin, tego lata możecie również tak postąpić, ale swym pracownikom musicie płacić tak samo jakby skład był otwarty przez cały czas.

Składy posiadające więcej niż dwóch pracowników, jeżeli otwarte są 52, godzinami, dostarczają przysługę cele celowi tej Ugody. Składy posiadające dwóch lub mniej pracowników, najlepiej spełnia swój obowiązek gdy będą otwarte tylko przez godziny oznaczone jako minimum.

(3) Nie zatrudniać żadnego fabrycznego ani mechanicznego robotnika lub rzemieślnika dłużej niż 35 godzin tygodniowo aż do 31 grudnia, 1933, z prawem zatrudniania ich w tym okresie czasu przez 6 tygodni przez maximum 40 godzin tygodniowo; i nie zatrudniać żadnego robotnika dłużej niż po 8 godzin w jednym dniu.

Znacząco to, że zgadzacie się nie zatrudniać żadnego robotnika fabrycznego lub mechanicznego, ani rzemieślnika dłużej niż przez 35 godzin tygodniowo i nie dłużej niż przez 8 godzin w jednym dniu.

Gdy macie więcej pracowników niż zwykle i nie możecie dostać dodatkowych robotników, możecie zatrudniać robotników tej kategorii nawet po 40 godzin tygodniowo przez 6 tygodni, ale nawet w tym wypadku nie mogą oni pracować dłużej niż po 8 godzin dziennie.

(4) Maksymalna ilość godzin ustalona w poprzednich paragrafach (2) i (3) nie odnosi się do zakładów nie zatrudniających więcej niż dwie osoby w miastach o ludności poniżej 2,500, które to miasta nie należą do terytorium większego handlu; ani do zarejestrowanych profesjonalistów zajętych w swoim fachu; ani do pracowników o władzy zarządzającej lub egzekutywnej, pobierających teraz więcej niż po \$35 tygodniowo; ani do pracowników zajętych przy koniecznych naprawach; ani do specjalnych wypadków w których ograniczenie godzin przy pracy mającej być wykonanej w jednym ciągu przez więcej uzdolnionych pracowników, stanowiąc zmniejszenie produkcji, w których to wypadkach robotnicy ci pracują ponad maximum godzin muszą otrzymywać przynajmniej o jedną trzecią więcej niż zwykle. Ilość mieszkaniowców miast w myśl tej ugody ustala federalny cenzus z r. 1930.

Znacząco to, że pewni pracownicy mogą być zatrudniani dłużej niż pozwalają paragrafy (2) i (3) P.R.A.

Jeżeli wasze przedsiębiorstwo znajduje się w małym mieście (ludność poniżej 2,500 z 1930 r. 2,500) i jeżeli nie zatrudniać więcej niż 2 osoby, ograniczenie godzin nie odnosi się do tych pracowników. Jeżeli wasze miasto jest częścią większego terytorium handlowego, ograniczenie godzin dotyczy tych pracowników.

Ograniczenie godzin nie odnosi się do pracowników, których praca w zupełności lub przeważnie jest zarządzająca lub egzekutywna, o ile otrzymują \$55.00 tygodniowo. Zawodowcy, jak lekarze, adwokaci, rejestrowani farmaceuci i pielęgniarki mogą być zatrudnieni bez żadnego ograniczenia godzin.

Gdy pracownicy wykonują jakąś konieczną pracę lub naprawę przy konserwacji (maintenance) mogą być zatrudniani przez większą ilość godzin ale zgadzacie się im płacić za czas ponad ograniczenia w paragrafie (2) i (3) P.R.A. przynajmniej o ¼ więcej niż zwykle.

Istnieją pewne specjalne wypadki w których wiele uzdolnionych pracowników muszą pracować ponad oznaczoną ilość godzin by utrzymać produkcję wymagającą nieprzerwania pracy, w tych wypadkach zgadzacie się płacić im za pracę ponad godziny oznaczone w paragrafie (2) i (3) P.R.A. przynajmniej o ¼ więcej niż zwykle.

### Minimalne Płace

(5) Płacić pracownikom którejkolwiek kategorii wspomnianej w paragrafie (2) nie mniej niż \$15.00 tygodniowo w każdym mieście o ludności ponad 500,000, lub w przylegającym terytorium handlowym takiego miasta; i nie mniej niż \$14.50 tygodniowo w każdym mieście o ludności od 250,000 do 500,000, lub w terytorium handlowym przylegającym do takiego miasta; nie mniej niż \$14 tygodniowo w każdym mieście o ludności od 2,500 do 250,000, lub w przyległym terytorium handlowym takiego miasta, a w miastach o ludności poniżej 2,500 podwyższyć wszystkie płace przynajmniej o 20 procent, o ile to nie wymagałoby płacy ponad \$12.00 tygodniowo.

Określa to taryfę minimalnych płac które zgadzacie się płacić swym pracownikom z wyjątkiem robotników fabrycznych lub mechanicznych, albo rzemieślników. Wyjątkowo płacy jest wyższe w dolarach za tydzień, ale gdy płacicie swym pracownikom za godzinę, możecie stosować się do poniższej taryfy:

Miejsce Interesu (Zatwierdzenie według cenzusu z r. 1930)	Minimalna Płaca
W miastach o 500,000 ludn. lub więcej: 37½¢ za godzinę	
W miastach o ludności od 250,000 do 500,000	36½¢ za godzinę
W miastach o ludności od 2,500 do 250,000	35¢ za godzinę

Jeżeli wasze przedsiębiorstwo znajduje się w mieście o zaludnieniu poniżej 2,500, zgadzacie się podwyższyć wszystkie płace przynajmniej o 20 procent. Gdy podwyżka o 20 procent wyniesie więcej niż \$12 tygodniowo, wówczas nie jesteście obowiązani płacić więcej niż \$12 na tydzień.

Jeżeli macie jakieś wątpliwości czy przedsiębiorstwo wasze znajduje się w "terytorium przyległym" do danego miasta, powinniście zwrócić się po decyzję do miejscowej Izby Handlowej lub innej podobnej organizacji. Ogólnie za "terytorium przyległe" uważa się terytorium w którym istnieje bezpośrednia konkurencja detaliczna.

(6) Nie płacić żadnemu pracownikowi kategorii wspomnianych w paragrafie (2) mniej niż 40c za godzinę chyba że płaca za godzinę za tę samą pracę w dniu 15m lipca, 1929, wynosiła mniej niż 40c, w którym to wypadku płacić za każdą godzinę nie mniej niż w dniu 15m lipca, 1929, a w żadnym wypadku nie mniej niż 30c za godzinę. Zgadzać się że paragraf ten ustala gwarantowaną minimalną płacę bez względu na to czy pracownik jest wynajmowany za pracę według czasu czy pracę na sztuki.

Ustala to minimalną płacę którą zgadzacie się płacić robotnikom fabrycznym i rzemieślnikom. Poniższa taryfa pomoże wam znaleźć właściwą skalę płacy:

Jeżeli płaca za tę samą pracę w tej samej miejscowości była w dniu 15m lipca, 1929:	Minimalna Płaca, którą godzicie się płacić jest:
Więcej niż 40c za godzinę	40c za godzinę
30c do 40c za godzinę	35c za godzinę
Mniej niż 30c za godzinę	30c za godzinę

Zamiast płacić według godzin, możecie płacić tygodniowo co ma wynosić ten sam zarobek za tydzień o 35 godzinach. Naprzykład, zamiast płacić po 40c za godzinę możecie płacić \$14.00 na tydzień.

Jeżeli w dniu 1m sierpnia, 1933 lub przedtem mieliście kontrakt z uczniami lub praktykantami, nie możecie płacić im minimalnej płacy, ale nikt nie może być uważany za ucznia lub praktykanta kto kiedykolwiek był zwykłym robotnikiem w swej branży.

(7) Nie zmniejszać wynagrodzenia za pracę jeżeli teraz przewyższa ona obecne minimalne płace (pamiętajcie godziny pracy przy takim zajęciu mogą być obecnie zniesione) i zwiększyć zapłatę za takie zajęcia przez stosowne przystosowanie całej taryfy płacy.

Wydano dwa urzędowe objaśnienia—No. 1 i No. 20—wyjaśniające ten paragraf. Kopie tych objaśnień możecie dostać w miejscowej Izbie Handlowej lub w najbliższego przedstawiciela N.R.A.

### Przeciw Wykrętom

(8) Nie stosować żadnych wykrętów celem zniwiedzenia ducha i celu tej ugody, która ma zwiększyć zatrudnienie robotników przez powszechną ustawę, która ma usunąć przeszkody handlowe i ma skrócić godziny pracy i podnieść płace w krótszym tygodniu do poziomu wystarczającego na życie.

Jest to sedno całej Ugody. Planem Prezydenta jest usunąć stagnację przez zwiększenie zdolności nabywczej. Możecie mu pomóc przeprowadzić ten plan przez dobrowolne podpisanie Ugody na skrócenie godzin pracy i podwyższenie płacy. Nie zmienia się Wasz sposób podpisywania tej ugody. Nie jest ona prawem. Jest to osobista ugoda między Wami i Prezydentem. Prezydent spodziewa się, że po podpisaniu Ugody uczynicie wszystko co w Waszej mocy by zastosować się do niej. Znacząco to, że jeżeli macie wątpliwości, zapytajcie się o zdanie Błękitnego Orła—nie tylko dostanie go bez spełnienia swych zobowiązań.

Podpisanie tej i potem umieszczenie wszystkich swych pracowników w kategorii pobierających tylko komisję —lub inną sztuczką celem uwolnienia się od tego co przyrzekliście—byłoby "wykrętem mającym na celu zniwiedzenie ducha i celu tej Ugody."

*Hugh S. Johnson*



## Jak ZASŁUŻYĆ Sobie Godło Błękitnego Orła

1. Podpisanie Prezydenta Ugody Zatrudnienia Bezrobotnych (P.R.A.).
2. Skrócenie Godzin pracowników fabrycznych do 35 godzin tygodniowo, i wszystkich innych pracowników do 40 godzin tygodniowo. (Zobaczcie Paragrafy 2, 3 i 4, P.R.A.).
3. Podnieście Płace (Zobaczcie paragrafy 5, 6, 7, P.R.A.).
4. Nie zatrudniajcie Dzieci. (Zobaczcie paragraf 1 P.R.A.).
5. Współdziałajcie z Prezydentem. W tym celu:
  - (a) Zastosujcie się do Ugody. (Zobaczcie paragraf 8, P.R.A.).
  - (b) Nie Zajmujcie się Paskarstwem. (Zobaczcie paragraf 9, P.R.A.).
  - (c) Załatwajcie Transakcje Tylko z Tymi, Którzy Uzyskali "Godło Błękitnego Orła." (Zobaczcie paragrafy 10 i 12, P.R.A.).
  - (d) Postarajcie się o Kodeks do 1go Września. (Zobaczcie paragrafy 11 i 13, P.R.A.).

## Jak DOSTAĆ Błękitnego Orła

1. Podpisanie Prezydenta Ugody Zatrudnienia Bezrobotnych.
2. Przyślijcie Podpisaną Ugodę do dystryktowego biura Departamentu Handlu.
3. Wprowadźcie Ugodę w Życie (jak podano powyżej pod tytułem "Jak Zasłużyć Sobie na Godło Błękitnego Orła").
4. Podpisanie Certyfikatu (Certificate of Compliance). Jest to kartka rozdawana wraz z Ugodą. Na kartce tej jest napis: "I/We certify that we have adjusted the hours of labor and the wages of our employees to accord with the President's Reemployment Agreement, which we have signed." (Potwierdzam(y) że przystosowaliśmy godziny pracy i skalę płac naszych pracowników w myśl Prezydenta Ugody Zatrudnienia Bezrobotnych, którą podpisałismy).
5. Zanieście Certyfikat Ten do Biura Pocztowego. Pocztmistrz wyda Wam godło Błękitnego Orła.

## Wyjątkowe Wypadki

1. Gdy Przedłożono Kodeks. (Zobaczcie paragraf 13, Prezydenta Ugody Zatrudnienia Bezrobotnych.) Jeżeli cała branża handlu lub przemysłu do którego należycie, nie może się zastosować do Kodeksu Prezydenta, powinniście natychmiast zgromadzić innych przedsiębiorców z waszej branży i jako grupa przedłożyć Kodeks godziwej konkurencji do N.R.A. w Washington. Ponieważ ostateczne zatwierdzenie Kodeksu zajmuje nieco czasu, grupa wasza może wnieść petycję do N.R.A. by zastąpiła warunki płacy i godzin w naszym własnym kodeksie w miejsce warunków płacy i godzin zawartych w Prezydenta Ugody Zatrudnienia Bezrobotnych.

Jeżeli N.R.A. przekona się że warunki kodeksu są w duchu Ugody Prezydenta, zezwoli na takie zastąpienie. Jeżeli N.R.A. wyda zezwolenie ukazać się urzędowe zawiadomienie w wszystkich placach. Wówczas zastąpienie warunków możecie wprowadzić w życie w miejsce paragrafów w Ugodzie Prezydenta. W tym wypadku na Certyfikacie (Certificate of Compliance) dodacie następującą klauzulę: "To the extent of N.R.A. consent as announced, we have complied with the President's Agreement by complying with the substituted provisions of the Code submitted by the Trade/Industry."

Jeżeli na zastąpienie zezwolono gdy już wprowadziliście w życie Ugodę Prezydenta, i gdy już otrzymaliście Błękitnego Orła, jeszcze możecie wprowadzić w życie zastępcze warunki bez podpisywania drugiego Certyfikatu.

2. Gdy Kodeks Zatwierdzono. Jeżeli Kodeks Godziwej Konkurencji dla waszej branży handlu lub przemysłu Prezydent już ostatecznie zatwierdził, aby otrzymać Błękitnego Orła nie potrzebujecie podpisywać Ugody Prezydenta. Tak samo dzieje się gdy podlegacie Kodeksowi który wszedł w życie tymczasowo na mocy ugody między Prezydentem a przedstawicielami waszej branży handlu lub przemysłu; ale w każdym z tych wypadków musicie podpisać Certyfikat (Certificate of Compliance) dodając do niego następujące oświadczenie: "We have complied with the operative provisions of the Code for the Trade/Industry."

3. Wypadek indywidualnych Trudności. Paragraf 14, Prezydenta Ugody Zatrudnienia Bezrobotnych.

Jeżeli istnieją jakieś szczególne przyczyny dla których dany warunek Ugody Prezydenta spowodowałby wam wielkie i nieuniknione trudności, możecie otrzymać Błękitnego Orła postępując w następujący sposób:

(a) Podpisać Ugodę i wysłać ją do Dystryktowego Biura Departamentu Handlu.

(b) Przygotować petycję do N.R.A. podając przyczyny dla których nie możecie się zastosować do pewnych warunków i żądając by w waszym wypadku zrobiono wyjątek.

(c) Dajcie tę petycję do zatwierdzenia swemu Stowarzyszeniu Przemysłowemu. Jeżeli nie ma Stowarzyszenia Przemysłowego dla waszej branży, dajcie petycję do zatwierdzenia miejscowej Izbie Handlowej lub innej organizacji wyznaczonej przez N.R.A.

(d) Jeżeli Stowarzyszenie Przemysłowe lub inna organizacja zatwierdzi waszą petycję, wysłać ją wraz z tym zatwierdzeniem do N.R.A. do Washingtonu.

(e) Zastosujcie się do wszystkich warunków Ugody z wyjątkiem warunków o których znieście nie prosicie.

(f) Podpisać Certyfikat (Certificate of Compliance) dodając do niego następującą klauzulę: "Except for those interim provisions regarding wages and hours which have been approved by the Trade Association." Przyśleście ten certyfikat do miejscowego Urzędu Pocztowego. Otrzymaacie tam Błękitnego Orła, lecz zanim go wystawicie musicie umieścić na nim białą wstęgę z napisem "Provisional." Gdy wasza petycja będzie ostatecznie zatwierdzona przez N.R.A. możecie tę wstęgę zdjąć. Jeżeli N.R.A. nie zatwierdzi petycji musicie w zupełności zastosować się do Ugody.

4. Unijne Kontrakty. Jeżeli macie kontrakt z organizacją robotniczą, wymagający większą ilość godzin niż zezwala Ugoda Prezydenta, i jeżeli kontrakt ten zawarto w dobrej wierze przez zbiorowe umawianie się i sami nie możecie go zmienić, spróbujcie czy organizacja robotnicza nie zgodzi się zmniejszyć ilość godzin w myśl maximum godzin w Ugodzie Prezydenta. Jeżeli organizacja robotnicza nie zgodzi się, możecie wnieść do N.R.A. prośbę o pozwolenie zatrudniania swych pracowników przez tyle godzin ile wymaga kontrakt. Przyślijcie tę prośbę do N.R.A. wraz z potwierdzoną kopią kontraktu i z dowodami poświadczającymi tego faktu.

Aplikację tę N.R.A. załatwi w ten sam sposób jak aplikację o ulgę w wypadkach indywidualnych trudności, wyszczególnionych w paragrafie (14) P.R.A., ale nie potrzeba w tym wypadku zatwierdzenia Stowarzyszenia Przemysłowego ani żadnej innej organizacji. Jeżeli N.R.A. zatwierdzi waszą aplikację lub jeżeli będzie mogła postarać się o jakąś modyfikację kontraktu, wówczas dostaniecie pozwolenie na zatrudnianie robotników w myśl oryginalnego lub zmodyfikowanego kontraktu i wtedy będziecie mogli podpisać certyfikat (Certificate of Compliance) dodając do niego następujące zdanie: "Except as required to comply with the terms of the Agreement in effect between the undersigned and the (Nazwa Organizacji Robotniczej)."

## Przeciw Paskarstwu

(9) Nie podwyższać cen żadnego towaru sprzedawanego po tej dacie ponad cenę z 1-go lipca, 1933, o więcej niż usprawiedliwiałaby rzeczywisty wzrost kosztu produkcji, zastąpienia i kosztu według faktury, ani też przez podatki lub inne koszty, będące następstwem działania w myśl Agricultural Adjustment Act, od 1-go lipca, 1933, i ustanawiający takie podwyżki cen należy, ale uwzględnić możliwość zwiększonego popytu i i wstrzymać się od wykorzystywania konsumentów.

Paragraf ten ma zapobiec paskarstwu lub spekulacji, by ceny nie podnosiły się przed nim podniesie się zdolność nabywcza, co zniweczyłoby plan Prezydenta. Na konieczność uniknięcia tego niebezpieczeństwa Prezydent zwrócił uwagę w dniu 16-tym czerwca, 1933, w oświadczeniu wydanym przy podpisaniu Aktu Odrodzenia. Oświadczył on wówczas:

"Jeżeli podwyższymy ceny równocześnie z podwyższeniem płac, cały projekt upadnie. Nie możemy się spodziewać skuteczności tego planu, o ile w tych pierwszych krytycznych miesiącach, choćby nawet kosztem wszystkich początkowych zysków, nie opóźnimy podwyżek cen jak najdłużej. Jeżeli w ten sposób zapoczątkujemy wzrost interesów, w ostatnim kwartale bieżącego roku przemysł nasz nie dozna żadnych kłopotów. Zbytni pospiech stanowiłby większe niebezpieczeństwo."

Jeżeli 1-go lipca, 1933, sprzedawaliście swe towary poniżej kosztu, w myśl tego paragrafu za podstawę obliczenia podwyżki cen możecie przyjąć cenę kosztu w tym dniu.

## Współdziałanie

(10) Popierać interesy, które również podpisały tę ugodę i znajdując się na liście członków N. R. A. (National Recovery Administration).

Powodzenie Programu Prezydenta Ugody Zatrudnienia Bezrobotnych zależy od poparcia przez publiczność tych którzy podpisali petycję i skróćli godziny pracy w myśl tej Ugody, celem wynagrodzenia ich dodatkowych wydatków połączonych z wykonaniem ich zobowiązań.

## Kodeksy

(11) Współdziałać jak najusilniej by odnośna branża jak najprędzej przedłożyła swój Kodeks Godziwej Konkurencji, a w każdym razie przed 1-szym września, 1933.

Ugoda ta jest tymczasowym środkiem, na okres czasu od teraz do czasu gdy pracodawcy i pracownicy będą mogli działać wspólnie według Kodeksu Godziwej Konkurencji w Myśli Krajowego Aktu Odrodzenia Przemysłu. W tym paragrafie zgadzacie się uczynić wszystko co w Waszej mocy, by Wasza branża handlu czy przemysłu przedłożyła swój kodeks przed 1-szym września, 1933.

## Poprawki Kontraktów

(12) Jeżeli przed 16-tym czerwca, 1933, podpisujący za-kontraktowali za pewną cenę, to w tym czasie, w którym obowiązuje ta Ugoda, podpisujący stosownie poprawi ustaloną cenę celem pokrycia wzrostu kosztu spowodowanego podpisaniem przez sprzedającego Ugody Prezydenta lub przez wejście w życie Kodeksu Godziwej Konkurencji zatwierdzonego przez Prezydenta.

Ugoda ta, z wyjątkiem zwiększa tych co ją podpisują. Paragraf ten przewiduje podnieście tych typów kosztów z jednego podpisującego na drugiego i tak dalej aż do konsumenta.

Jeżeli przed 16-ym czerwca, 1933, zrobiliście kontrakt zakupu towarów po oznaczonej cenie, zgadzacie się porozumieć ze sprzedającym tak, że pokrycie jego kosztu wynikające z podpisania tej ugody, lub wejścia w życie Kodeksu zatwierdzonego przez Prezydenta.

W niektórych wypadkach ostatecznym nabywcą jest Rząd, który według istniejącego prawa zasadniczo nie może płacić więcej niż podano w kontrakcie. Prezydent oświadczył, że polecił Kongresowi aby zezwolił Rządowi wykonywać kontrakty, którzy podpisali Ugodę, ich wskutek tego zwiększone koszty. Prezydent również zaapelował do Stanów i do miast by postarały się o podobne prawa.

Nie potrzebujecie się obawiać, że zwiększony koszt cały spadnie na Wasze barki ponieważ kupujący nie podpisał Ugody. Prezydent spodziewa się, że każdy pracodawca podpisze tę Ugodę.

## Zastąpienie Ugody

(13) Ugoda ta przestaje obowiązywać z chwilą zatwierdzenia przez Prezydenta Kodeksu któremu podlega podpisujący; lub, jeżeli N. R. A. tak postanowi, po przedłożeniu Kodeksu któremu podlega podpisujący i zastąpieniu któregośkolwiek warunków warunkami tej Ugody.

W objaśnieniu paragrafu (11) P. R. A. zaznaczono, że planem Prezydenta jest by każda branża interesów zgadzała się własnymi Kodeksami, dlatego należy jak najprędzej przedłożyć te Kodeksy. Jeżeli N. R. A. przekona się że warunki płacy i godzin w przedłożonym Kodeksie są w duchu tej Ugody upowiadani dana branża do działania według własnych warunków a nie według warunków płacy i godzin podanych w Ugodzie.

## Wyjątki

(14) Każda osoba pragnąca spełnić obowiązek w Prezydenta Usiłowaniach Zatrudnienia Bezrobotnych przez podpisanie tej Ugody, lecz twierdząc, że pewne jej warunki, wobec szczególnych okoliczności spowodują nienukonne wielkie trudności, może podpisać tę Ugodę i wprowadzić ją w życie, a potem w petycji, zatwierdzonej przez przemysłowe stowarzyszenie lub inną organizację wyznaczoną przez N. R. A., może żądać wstrzymania tego warunku aż do czasu o-gólnej inwestycji urzędowej przez N. R. A., o ile zgodzi się w tej aplikacji zastosować się do decyzji tej inwestycji. Ugoda tę wpisano do sekcji 4 (a) Krajowego Aktu Rekonstrukcji Przemysłu i podlega ona wszelkim warunkom wymaganym przez sekcję 7 (a) i 10 (b) tego aktu.

Jeżeli rzeczywiście chcecie spełnić swój obowiązek w związku z Prezydenta Programem, podajcie tę Ugodę. Jeżeli jakiś część tej Ugody, sprawia Wam jako indywidualnemu pracodawcy nienukonne trudności, możecie uzyskać ulgi postępując tak jak podano pod nagłówkiem "Wypadki indywidualnych Trudności."

Schowajcie ten arkusz jako źródło urzędowej informacji. Jeżeli wyjaśnienia te nie przedstawiały Wam wszystkiego należyście porozumieć się z urzędowym przedstawicielem N.R.A. w Waszej miejscowości.

Urzędowe Oświadczenie Oddziału Błękitnego Orła, N. R. A., Washington, D. C.

NATIONAL RECOVERY ADMINISTRATION



## HELENA MNISZEK **Magnesy Serc** POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Wkrótce po ich powrocie Kromiów zaroził się od gości. Bawili tam Mohyńscy, Krystyn Zahojski, pani Beata Zebrzydowska i kilka innych osób młodych i wesołych. Zabawom, wycieczkom konnym i autami, grze w tenisa i w bilard nie było końca. Kasia ożyła po dawnemu. Promieniała radością, że War się bawi z humorem, ale gdy pośpieł, Kasia drżała z lęku o niego. Owe zaś napady jego zdenerwowania powracały coraz częściej. W tymże czasie Kasia raz jeden z bratem swoim pojechała do Lwowa. Postępy przy budowie zachwyciły ją. Dziękowała gorąco Dębowskiemu za jego zajęcie się tak gorliwie powierzonymu pracą. Ale w nim dostrzegła zmianę ogromną, aż ją to zaniepokoiło i przykro dotknęło. Andrzej był sztywny, oficjalny nawet szorstki. Tego względem siebie nie znała zupełnie.

Przez krótki czas spotkania zauważyła, że on unika jej wzroku i że nawet z Zahojskim był swobodniejszy niż z nią. Nie chciała dociekać przyczyn tej zmiany i najwyższym zdumieniem nawet pomimo, że była nieco urażona, odczuwała głęboko na dnie serca ukrytą radość, że on jest takim właśnie a nie innym. Sama nie miała również wobec niego dawnej pewności siebie a nawet gdy on badawczo na nią spojrział parokrotnie, niewiedząc dlaczego zmieszała się. To ją zirykowało. Gdy pytała o Tomka, Andrzej odrzekł pogodnie.

Dobrze się czuje, tylko tęskni do pani. Matka moja troszczy się o niego jak o syna, z bratem się zaprzyjaźnił. Zresztą jest wśród swoich, więc mu i dobrze.

Jakto, czy on krewny pana inżyniera? — zapytał Krystyn.

Nie, ale pochodzeniem jesteśmy równi, to najlepsze a może i najbliższe pokrewieństwo.

Kasia zacięła usta. Krystyn rozprawiał na ten temat z Andrzejem, ale Kasia odeszła. Było jej przykro. Podrażniona, pytała Dębosa przed roztaniem, nabytym troskliwie, czy kierownictwo robót we Lwowie nie męczy go i czy ona nie nadużywa jego grzeczności.

Bo sądząc z dawniejszego nastroju pana, obawiam się, że go wyzyskuje. To byłoby dla mnie zbyt dreczące i musiałabym jakoś zaradzić — dokończyła trochę nerwowo.

Proszę być spokojną. Obiecałem, podjąłem się tej pracy i wypełnię do końca. Nie rzuć się fantazją ani kaprysem, o następach żadnych nic nie wiem. Dane słowo jest moim obowiązkiem i prawem.

On się chimera nie rządzi, nie zna jej, jak mówił War — pomyślała Kasia. Ale nerwów i on nie ma ze stali.

I zrozumiała już doskonale zmianę usposobienia, jakiemu uległ Andrzej.

Jakże ci dwaj ludzie różnią się zasadniczo — nurtowała w niej uparta myśl.

A tymczasem Krystyn był zachwycony Dęboszem i po powrocie do Kromiowa opowiadał o nim szeroko. Hrabia August z założeniami rekoma za plecami stał przed nim, pochylony naprzód i dolną wargą przeżuwał nieustannie, wysuwając ją naprzód i cofając w dół. Mohyński wierzył Zahojskiemu, więc jego zdanie o Dęboszu utwierdziło jego własne poprzednie wrażenie.

Tak, tak! — To doprawdy dąb — powtarzał kilkakrotnie to samo. — Widziałem go bardzo krótko, ale przeniknąłem. Dzielną jednostką być musi! Szkoda tylko, że tego... owego... chłop.

Masz sobie! — zagrzmiąta hrabina Oktawia. — Ty, Guciu, zawsze będziesz żale swoje wywoził nad kwestjami najbardziej naturalnymi. Zawsze pozostaniesz optymistą własnej sfery, z której według ciebie pochodzi jedynie wszystko to co małe, dzielne i doskonałe.

Chciałbym, by tak było. Ale tego owego, stara, kosztowna tabakierka leżąca u antykwariusza, także chciałaby znaleźć się jeszcze w kieszeni — króla Stasia.

Ten Dębosz, to kolega Kasi? — spytał Zebrzydowski.

Tak i przyjaciel — rzekł Krystyn.

Przy jacieli?

Cóż chcesz? Inteligentny, bardzo zdolny, inżynier, działacz, ideowiec.

I co jeszcze? — A na zakończenie tej litanji nie zapomnij dodać — chłop, zamiast amen.

Cóż z tego, War, że ciebie to gniewa — jęknął Mohyński. Jednakże kto wie czy — amen — nie odpowiada bardziej nam, niż takim Dęboszem? W zestawieniu z nami snadniej jakoś pasuje. Oktawia ma rację! My, uważasz, to stare stylowe pałace, trochę już w ruinie, trochę łatanie, trochę walące się dopiero w których zmurszałe papirusy, pergaminy portrety i różne antyki jedzone są przez mole zapomnienia i szarpane przez różne gryzonie współczesne, czasem niesprawiedliwie. A wiesz dlaczego? Oto, że nie potrafimy sami strzepnąć z siebie pyłu przeszłości.

To cały nasz urok — zawołał War. — Stare zbroje mogą być pucowane tylko przez profanów.

Ale stare walące się pałace zawsze będą zdystansowane przez nowoczesne drapacze nieba. Takim właśnie przykładem drapacza nieba jest Dębosz. (Ciąg dalszy nastąpi)

## Kobiety Na Wysokich Stanowiskach Państwowych.



Prezydent Roosevelt jest pierwszym prezydentem Unji, który zaszczylił kobiety wieloma rządowymi stanowiskami. Na powyższej ilustracji widzimy osiem kobiet obejmujących wysokie stanowiska. U góry, z lewej ku prawej stronie, pani Ruth Bryan Owen, poprzednia członkini Kongresu, jest obecnie mianowana przez prezydenta posłem do Danji. Pani Frances Perkins, pierwsza kobieta mianowana sekretarką pracy, Panna Annabel Matthews z Ga, jest członkinią Rady Rządowej przy taksowaniu podatków. Pani Blair Bannister z Va., została mianowana asystentką sekretarza skarbu. Jest ona pierwszą kobietą w historii mianowaną na tak odpowiedzialne stanowisko w departamencie skarbu Stanów Zjednoczonych. Niżej, panna Jeannette Rankin z Mo., była pierwszą kobietą wybraną członkiem Kongresu. Sędzia Florence Allen z Ohio, jest pierwszą kobietą wybraną sędzią do najwyższego sądowego sądu.

## Jak Postępować Przy Zamrażaniu Różnorodnych Smacznych Deserów.

Chociaż zwyczajne lody śmietankowe, waniliowe, lub w smaku owocowych powszechnie są używane, a nabycie takich gotowych lodów jest łatwe i są one stosunkowo tanie, to jednakże nieraz tak się zdarza, że gospodyni życzyłaby sobie mieć możliwość podania deserów mrożonych „parfait” albo „mousse” wyjętych z foremek, żeby kształt piękny i zgrabny posiadała każda porcja. Do tego celu właśnie służą mogą doskonałe foremki przeznaczone do zamrażania w nich lodów śmietankowych (ice cream molds). Są one wyrabiane w rozmaitych kształtach: melonów, cegiełek i wielu innych fantazyjnych, a na każdej znajduje się pokrywka ściśle do niej pasująca.

Bez względu na to, jakiego rodzaju deser ma być zamrożony w foremkach, sposób postępowania jest zawsze jednaki. Deser, który już mamy zamrożony w zwykłej maszynce, przekłada się do foremek. Przyczem jednak trzeba uważać, żeby nie był zamrożony w temperaturze zaledwie niskiej. Chodzi o to, żeby nie zrobić go zaledwie twardego; nie powinien być twardszy niż gęsta kasza, bo tylko przy takim stopniu twardości daje się wkładać do foremek dasył łatwo.

Zanim się zacznie wkładać deser już zamrożony do foremek, powinno się mieć w pogotowiu lód drobno utłuczony, żeby w niego można było włożyć każdą foremkę zaraz po jej napełnieniu. Lód naturalnie powinien być zmieszany z solą używaną do robienia lodów, w stosunku trzech części lodu na jedną część soli. Lodem zmieszonym z solą napełnić balijkę albo naczynie do mycia statków, wielkości takiej, żeby w niem się zmieściły wszystkie foremki. Niech będą w lodzie tak długo, jak potrzeba do należytego ich oziębienia. Skoro są już należyte oziębione, powymyć foremki z lodu i napełniać w sposób następujący: Zamrożony deser wkładać do foremek pełnymi łyżkami i ugniatać łyżką starannie, żeby pozapępiał wszystkie zagłębienia foremek, co może wymagać dość silnego ugniatacia, zwłaszcza jeżeli foremka posiada kształty fantazyjne. Nienależyte ugnięcie, deser po wyjęciu go z foremek nie będzie posiadał takich kształtów jak powinien.

Jeżeli chce się użyć dwóch lub trzech rodzaj lodów w każdej foremce dla lepszego efektu i smaku, to po włożeniu warstwy pierwszego rodzaju lodów powierzchnię jej trzeba wygładzić łyżką do równości, potem włożyć drugi rodzaj i znów wygładzić, a wreszcie dopełnić foremkę trzecim rodzajem zamro-

żonego przysmaku. Ugniatać tak, żeby każda warstwa przylegała do sąsiedniej ściśle, i także żeby wszystkie warstwy razem ściśle zapęniały foremkę wraz ze wszystkimi jej zagłębieniami, narożnikami i brzegami.

Foremka powinna być napełniona tak ściśle, żeby nadmiar zawartości ściekał z boków po nalożeniu pokrywki. Przed nalożeniem pokrywki zawartość foremek należy z wierzchu wygładzić i przykryć kawałkiem papieru woskowego, uciętym w takim kształcie i w takiej wielkości, żeby zbywał na cal szeroko z każdej strony, a położyć go na foremce trzeba na woskowaną stronę do wierzchu. Pokrywkę nalożyć na foremkę dokładnie, tak daleko jak tylko można, żeby siedziała na foremce silnie. Chodzi tu bowiem o to, żeby słona woda z topniejącego lodu nie mogła dostać się do wnętrza foremek. Przed włożeniem przykrytej foremki w lód, boki jej starannie obetrzeć z gładkiego nadmiaru zawartości.

Każdą foremkę umieszczać w lodzie w taki sposób, żeby warstwę lodu miała pod sobą, nad sobą i ze wszystkich stron również. Wszystkie foremki razem powinny być przykryte lodem dość grubo z wierzchu, a w każdym razie pokryte nim.

całkowicie. Niech stoją w lodzie przez dwie lub trzy godziny spokojnie. Długość czasu, przez jaki powinny być trzymane w lodzie, dokładnie chcąc je oziębować, musiałaby być zależna od natury przysmaku, jaki się zamraża, od kombinacji składników, jakich wymaga przepis na robienie danego przysmaku. Niektóre desery zamrażane wymagają dłuższego trzymania w lodzie, inne krótszego. Zachodzi czasami potrzeba wylania lodu i zapewnienia naczynia lodem z solą nanowo, zdarza się to jednak dosyć rzadko.

Uważać, żeby nie trzymać foremek w lodzie przez czas zaledwie nadto długi, bo wtedy wyjmowanie lodów z foremek będzie trudne. Wyjmuje się te desery mrożone z foremek w taki sposób: Najpierw foremki wytrzeć ściereczką dokładnie, do suchości, żeby nie zostało na niej ani trochę słonej wody. Pętem zdjąć pokrywkę i foremkę dać pozostać spokojnie kilka minut w ciepłym miejscu. Skoro foremka zrobi się ciepła, zawartość jej powinna wyjść z łatwością. Jeżeli ten sposób nie działa należyte, to ścianki foremek ocieplić można jeszcze skutecznie kawałkiem szmaty zmoczonej w ciepłej wodzie i wyżętej. Ale przy tym ostatnim sposobie działać trzeba szybko, z pośpiechem, bo ciepło zawarte w szmacie, stosowane zbyt powolnie, może doprowadzić do rozpuszczenia się także i zawartości foremek po wierzchu.

Kończymy nasze rady poda-

## Obiad Na Jutro.

Zupa Jarzynowa.  
Kapusta Faszerowana  
w Czołści.  
Kartofle.

Makaron z Szynką w Ciescie.  
Herbata i „Puffs” z Brzoskwiń.

Kapusta Faszerowana  
w Czołści.

Ładną główkę kapusty białej lub włoskiej, włożyć na kilka minut do gotującej się słonej wody. Wyjąć na sito, wyciąć ostrożnie, żeby liście się nie rozleciały. Wziąć kapustę na stół i ostrożnie rozkładać i oddzielać listki za listkiem, kłaść między nie cienkimi warstwami farsz mięsny z mięsa wieprzowego, przyrządzonego jak na kielbasy. Zatem nadąć kapuście pierwotny kształt głowy. Obwiązać mocno niemi i włożyć do rondla na gorące masło. Włożyć, jeżeli są, kostki mięsne, cebule, marchew pokrojona, przykryć i gotować ze dwie godziny, podlewając potrochu wodą lub rosółem. Jeżeli kapusta zrumieni się z jednej strony, to ostrożnie nie przewrócić na drugą. Gdy kapusta zupełnie jest miękka, wyłożyć ją na okragły półmisek, odjąć nici.

Do rondla zaś, do pozostałego sosu dodać kawałek masła, utartego z mąką i rozproszanego kilku łyżkami śmietany, do smaku posolić, popieprzyć. Zagotować i podać w sosie.

Makaron z Szynką w Ciescie.

Pół funta maki, jedno żółtko, ćwierć funta masła i łyżeczkę cukru zarobić na ciasto kruche, poczem wysmarować radelek lub formę masłem i włożyć tam ciasto. Połamać w kawałki pół funta makaronu włoskiego, ugotować w osolonej wodzie i wymieszać to z ćwiercią funta szynki gotowanej, pokrajanej w cienkie paseczki, dodać ćwierć funta do brego masła i łyżkę tartego sera, najlepiej parmezanu i doskonale razem wymieszać, następnie włożyć tę masę w radelek wyłożony ciastem, — przykryć z wierzchu ciastem i wstawić w średnio gorący piec. Gdy się dobrze zrumieni, wyjąć z pieca i włożyć na półmisek. Podaje się jako potrawę, albo jako pastetki po zupie.

„Puffs” z Brzoskwiń.

Pięć jajek, 1 filiżankę cukru, 1 filiżankę maki, nieco soli, pół łyżeczki masła. Ubijać cukier, jajka i sól, — przesiać mąkę dwa razy i lekko wdziać ją do masy. Masłem wysmarować kilka szodowych miseczek (custard cups) i piec około 30 minut. Przed podaniem zimne ścierać czubki, wyjąć środki i napełnić drobno krajanymi brzoskwiniami, — przykryć czubkami i posypać pudrowym cukrem. — Można także w środki włożyć bitej śmietany zamiast brzoskwiń.

nim przepisu na nowy rodzaj deseru nadającego się do zamrażania.

Lody brzoskwinowe. — Nakrajać dwie filiżanki obranych brzoskwiń, wybierając miękkie i dojrzałe. Przetrzeć przez sitko do kartofli (potato ricer) lub inne trochę rzadsze. Zasympać filiżankę cukru i niech pozostoi przez godzinę. Przed zamrożeniem dodać jeszcze składniki następujące: kwartę i pół niezbieganego mleka ze śmietanką, filiżankę cukru, dwie łyżki słodzonej wanilii, małą szczyptę soli. Mleko przed dodaniem do reszty składników zagrzzać prawie do zagotowania w naczyniu podwójnym i wsypać do niego cukier z solą, póki gorące, a po ostygnięciu dopiero dodać wanilię. Mrozić w lodzie zmieszonym z solą w stosunku ośmiu części lodu na jedną część soli. Kto sobie życzy, może wszystkie składniki zmieszać z mlekiem bez ogrzewania go, na chłodno, jednakowoż ogrzać warto, ponieważ lody bywają smaczniejsze i gładkie.

Ilości powyżej podane wystarczają na dwie kwarty lodów mniej więcej. Ile cukru trzeba dodać po wysypaniu pierwszych filiżanki, to zależy od stopnia słodkości brzoskwiń. Zamiast świeżych brzoskwiń można użyć puszkowanych. W takim razie bywa potrzebnym dosypańnię mniej cukru i dobrze jest dolać soku cytrynowego ze czterech łyżki.

111 SOUTH PAULINA STREET  
ENTRANCE

CHICAGO MAIL ORDER  
**OUTLET**  
Marshfield L. 2nd Street Cars to Door

**DOROCZNA SENSACYJNA**

**1c Sprzedaż SUKIEN**

Rozpoczęła się Dzisiaj o 9ej Rano

Bez względu na to czy kupicie suknie za 49c czy za \$3.49, zapłacicie tylko JEDNĄ CENTA za drugą suknię. Przeprowadziliśmy swą siostrę, córkę, matkę, siostrę i przyjaciółkę. Nie ma żadnych restrykcji co do wielkości albo koloru. Skorzystajcie z naszej 1-CENTOWEJ SPRZEDAŻY. Przyjdźcie DZISIA albo JUTRO — ale napewno przyjdźcie!

**1c Sprzedaż POŃCZOCH**

Para zwykłych 50c siatkowych pończoch za 1c z każdym zakupem DAMSKICH TRZEKÓWKÓW za 99c albo więcej. Prawdziwa sposobność oszczędzenia pieniędzy na trzewiach i otrzymania pończoch za tylko jednego centa. Włóżcie się sunde trzewiki!

**ZADZIWIĄJĄCA SPRZEDAŻ PŁASZCZÓW**

Dla kobiet i panien. BOGATE I UTRZĄDZANE GARNITUNKI. POPIELARNE STYLE I MATERIE! Każde płaszcz ma podszewkę i między-podszewkę.

**\$4.99** Wart. do \$9.98

**CHICAGO MAIL ORDER CO**  
HARRISON & PAULINA STS. MARSHFIELD "L"  
Otwarte Codziennie od 8 do 6 — w Czwartki i Soboty do 8:30.

## CZY JEJ DO TWARZY?

— Marysiu, czemuś sobie włosy obcięła? Wcale ci nie do twarzy...

— Jak pani mi obcinała pensję, to też pani nie patrzyła, czy mi będzie do twarzy.

## RADA PRAKTYCZNA.



Gdy koronka od płatków zaczyna się obdzierać obrócić brzegi na kolono.

## Starożytnie pochodzenie.

Dwóch studentów wraca z posiedzenia i taką prowadzi ze sobą rozmowę:

— Wiesz Blazer, nie mogę znieść tego Edka. Wyobraź sobie, nie dawniej jak wczoraj Edek utrzymywał, że rodzina jego należy do najstarszych w świecie, bo jej początek sięga czasu potopu.

— Miał słusność, — odpowiada Franek, — przecież Noe musiał mieć w arce choć jedną parę osłów.

Środki lecznicze, zmniejszające ból lub nieprzyjemne objawy chorobowe, nie usuwające jednak przyczyny choroby zwie-

**DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI**  
**LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG**  
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze - Pokój 306 TEL. BRUNSWICK 7209  
Godziny od 2-5 i 7-9 wieczór. W środy wieczorem i święta zamknięte.  
Telefon rezydencji Humboldt 8591.



**DOBRE DOPASOWANA**  
**SPODNICZKA.**  
ANNE ADAMS MODELKO 2530.  
Zamówić można tylko w wielkościach 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44.  
Na wielkość 34 potrzeba 1 1/2 jarda. Na wielkość 36 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 38 potrzeba 1 1/2 jarda. Na wielkość 40 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 42 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 44 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 46 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 48 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 50 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 52 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 54 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 56 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 58 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 60 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 62 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 64 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 66 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 68 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 70 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 72 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 74 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 76 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 78 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 80 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 82 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 84 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 86 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 88 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 90 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 92 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 94 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 96 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 98 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 100 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 102 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 104 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 106 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 108 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 110 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 112 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 114 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 116 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 118 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 120 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 122 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 124 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 126 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 128 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 130 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 132 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 134 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 136 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 138 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 140 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 142 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 144 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 146 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 148 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 150 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 152 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 154 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 156 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 158 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 160 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 162 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 164 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 166 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 168 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 170 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 172 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 174 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 176 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 178 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 180 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 182 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 184 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 186 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 188 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 190 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 192 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 194 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 196 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 198 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 200 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 202 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 204 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 206 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 208 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 210 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 212 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 214 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 216 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 218 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 220 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 222 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 224 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 226 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 228 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 230 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 232 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 234 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 236 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 238 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 240 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 242 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 244 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 246 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 248 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 250 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 252 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 254 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 256 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 258 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 260 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 262 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 264 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 266 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 268 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 270 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 272 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 274 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 276 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 278 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 280 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 282 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 284 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 286 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 288 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 290 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 292 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 294 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 296 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 298 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 300 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 302 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 304 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 306 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 308 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 310 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 312 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 314 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 316 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 318 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 320 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 322 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 324 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 326 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 328 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 330 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 332 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 334 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 336 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 338 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 340 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 342 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 344 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 346 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 348 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 350 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 352 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 354 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 356 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 358 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 360 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 362 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 364 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 366 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 368 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 370 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 372 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 374 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 376 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 378 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 380 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 382 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 384 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 386 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 388 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 390 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 392 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 394 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 396 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 398 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 400 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 402 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 404 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 406 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 408 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 410 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 412 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 414 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 416 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 418 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 420 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 422 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 424 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 426 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 428 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 430 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 432 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 434 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 436 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 438 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 440 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 442 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 444 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 446 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 448 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 450 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 452 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 454 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 456 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 458 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 460 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 462 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 464 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 466 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 468 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 470 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 472 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 474 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 476 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 478 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 480 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 482 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 484 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 486 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 488 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 490 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 492 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 494 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 496 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 498 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 500 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 502 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 504 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 506 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 508 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 510 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 512 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 514 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wielkość 516 potrzeba 1 3/4 jarda. Na wiel



## DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

## TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	\$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

## PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie	\$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street

CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.



## Polonia i Panowie Baloniści z Polski.

Pisze nam p. L. Trzebiński (2618 Augusta bulwar) na tle przyjmowania panów balonistów z Polski, że do każdego przyjmowania mają być stosowni ludzie. Nie uważa on za szczęśliwe, żeby tego przyjęcia dokonywał komitet tygodnia gościnności polskiej dlatego, że „wszystkich gości z Polski winien witąć i zajmować się nim ktoś, kto władza poprawnie językiem polskim.” Nie ujmuję on nie „panom ze Stowarzyszenia Dnia Polskiego, ale witając gości z Polski to jedno a urządzać widowiska — to drugie.”

Tyłu mamy inteligentnych Polaków — pisze — lecz ci dziwnie nigdy nie są proszeni do zajęcia się przyjmowaniem, tylko zawsze wyręczamy się ludźmi, którzy pojęcia nie mają o tego rodzaju sprawach i przez to powstają później różne nieporozumienia i przykre wrażenia pozostawiają na gościach.”

Pobudki do tych uwag p. Trzebiński miał niezawodnie dobre, tylko nie zna spraw. Pisały o niej nasze pisma przed miesiącem, tylko p. T. pewnie tego nie czytał, albo może zapomniał.

Donosiły wtedy, że w hotelu Bismarck odbyło się zebranie przedstawicieli polskich, zaproszonych tam przez Międzynarodowe Stow. Wycieczek w powietrzu. Panowie ze Stowarzyszenia prosili Polaków, żeby zorganizowali przyjęcie dla balonistów z Polski, zaproszonych tu przez Stowarzyszenie.

W posiedzeniu wzięli udział redaktorzy pism codziennych, przedstawiciele Związku N. P. i Zjednoczenia P. R. K., przedstawiciel Konsulatu i prezes Stow. Dnia Polskiego, p. Nyka. Ten ostatni wcale nie prosił, żeby jego Stowarzyszeniu pozostawić honory przyjmowania balonistów z Polski, przeciwnie, jego prośbą, żeby się tam zajął dlatego, że było to zaraz po Tygodniu Gościnności Polskiej i cały aparat miał p. Nyka gotowy.

Tak się przedstawia sprawa z podejmowaniem gości z Polski przez Stowarzyszenie Dnia Polskiego.

## Dobre Miny w Kiepski Czas.

We czwartek ubiegły odbył się w Springfield tak zwany dzień gubernatora. Jest to politykierskie zbiegowisko, polegające na wzajemnym prawieniu sobie komplementów przez kilku polityków w górę, gdy reszta ma obowiązek robienia manifestacji. Kryzys opentancze na wspomnienie nazwiska jakiegos politykiera, mają być miarą popularności politykiera, tak samo, jak liczba komplementów pod jego adresem wypowiedzianych. Prasa podkreśla, że podobnego zbiegowiska w Springfield nie było w historii demokratów w Illinois, co było tem bardziej imponujące, że we wszystkich przemówieniach głośniała jak najdoskonalsza harmonia w partii.

Ciekawe spostrzeżenie. Wicę co? Miał burmistrz Kelly powiedzieć gubernatorowi Hornerowi, że zdradza demokratów chicagowskich na rzecz polityków z reszty stanu, względnie na rzecz wyłącznie swoich ludzi z pominięciem ludzi organizacji, która pana Hornera wprowadziła do Kapitolu w Springfield? Miały tłumy demokratów chicagowskich buć i w tak jaskrawym sposób manifestować brak harmonii między panem Gubernatorem i politykami w Chicago? Przecież inne zachowanie nie wzmocniłoby, ale przeciwnie, osłabiłoby demokratów w oczach wyborców. Trzeba więc było robić dobrą minę w kiepskim czasie.

KS. IGNACY  
POSADZY

## Drogą Pielgrzymów

## PRZEDMOWA.

Mija 432 lata, jak na południowo-amerykańskim lądzie stał zwycięski stop europejskiej zdobyci. Odtąd, ze skalistych gór Kastylii i z leśnistych stoków Portugalii, poczynają spieszyć za Ocean coraz liczniejsze zastępy konkwistadorów. Spiesz, żądne złota i przygód. Na szczęście z katolickich wychodzą narodzić! Wicę i duch katolicki hamulce kładzie na ich nienasycone, żądze, rozprężone ogniem południowego słońca. Misjonarzy przypominają im niestrudzenie, że dźwicz czerwono-skórzy tubylcy, to ludzkie istoty, co dusze mają nieśmiertelne. Nie wolno ich więc uciśkać i wyzyskiwać! Sami zaś owi mężowie Boży stają się dobroczyńcami rozlicznych szczerpów indiańskich. Wśród zarosłych rozwalisk, na pograniczu Argentyny, Brazylii i Paragwaju, można jeszcze po dziś dzień podziwiać kulturalny wyczyn Jezuitów, uskrzydłony ofiarną miłością bliźniego.

Przechodzi kolej na cywilizatorską robotę Polaków pod koniec dziewiętnastego stulecia. Nastają czasy „gorączki brazylijskiej.” Idą nasi „Pielgrzymi” — wychodzą na podbój „Krainy Świętego Krzyża.” Idą w czystej intencji, z pieśnią pobożną na ustach. Duch ich nie krzepi się spuszczoną dżikich konkwistadorów portugalsko-hispanijskich. Raczej ducha ofiarnych misjonarzy czerpie swą siłę.

Tam, na Antypodach nasi Pielgrzymi dobrze odczuwają potrzebę Ewangelii i Krzyża. Porzuceni na bezkresne kampy i pampasy, czy między uroczyste góry, obnoszą ze sobą wszędzie tęsknię, nie tylko za krajem ojczystym, ale i za wiarą swych ojców. W cieniu palm i pinjarów stawiają bożemki i przydrożne kapliczki, żywe pomniki tej wiary. Przed obrazem Częstochowskiej modlą się i wylęgują swój ludzki ból i otuchę czerpią w twarzę niedoli. Modlą się sami, jak umiemia, bo często nie mają księdza, co ich dusze krępił na żywot wieczny.

Życie naszych Pielgrzymów za Oceanem, ich głód religijny i tęsknotę za ukochaną Ojczyzną pragnie odmalować niniejsza książka. Wyrosła ona z obzawów po kolonjach, z serdecznego obcowania z ludem, z wczuwania się w jego troski i bóle. Chce ona przedstawić dolę wychodzącą w barwnych obrazach, rzucanych na tęczową paletę przyrody południowo-amerykańskiej. Głęboka zaduma nad losem opuszczonych braci rzuciła wprawdzie niedługo leciutki kir cichego smętku na te rozszalone wizerunki. Niedolę on jednak przysłonił mocarnej energii tych,

skich warunkach, trzeba było wysłać pana Gubernatora i ować mu sprawić, bo tego wymaga taktyka politykierska. Ze tam niejedną zaklął pod nosem i w duchu życzył Gubernatorowi, żeby oka nie mógł zmrużyć przez całą noc — to co innego.

Fakt jest, że między Panem Gubernatorem a demokratami w Chicago brak jest właśnie harmonii. Pan Gubernator odciąga obsadzenie stanowisk, wykręca się niegrzecznie, co zresztą potwierdza najlepiej jego zachowanie się wobec Polaków, którym nie dał żadnego kierowniczego stanowiska w stanie, aczkolwiek zapewniał, że o „przyjaciółch polskich” będzie pamiętał. Podobnie postępuje Pan Gubernator wobec innych z tą różnicą, że inni jednak coś dostali, tylko sądzą, że im się należy dużo więcej.

## Ludność Polska Protestuje.

„Montags Post” w Berlinie donosi, że sejmik powiatowy Toszek — Gliwice na Śląsku Opolskim na wniosek narodowych socjalistów uchwalił zmienić wszystkie nazwy wsi „o brzmieniu polskim” na niemieckie. Takich wsi posiada powiat 61 na ogólną liczbę 90. Dotychczasowe nazwy polskie zostaną przetłumaczone na język niemiecki.

W ostatnim czasie pojawiały się w prasie niemieckiej artykuły zachęcające do zmiany nazw polskich. „Koenigsb. Allgem. Ztg.” rozpisywała się również na temat zmiany nazw polskich na Mazurach.

Wiele nazw w Prusach Wschodnich już zmieniono. Krok niemierny nazw polskich na Śląsku wywołał się rzeczy odruć tamtejszego społeczeństwa polskiego.

„Nowiny Codzienne” donoszą o tem, pisze między innymi: Sposób przechraczenia nazw polskich wiosek jest podejrzliwie oryginalny: „Gleichschaltowany” urząd powiatowy nadsyła nazwę i „poleca” ją przyjąć lub wybrać inną, ale tylko niemiecką. Rada gminy nie ma oczywiście odwagi sprzeciwić się z obawy przed własną „Gleichschaltung”. Jakaś „Stiftung” w Lipsku, dla której polskie wioski na Śląsku i ich mieszkańcy są tak nieznane i tak obojętne, jak gwiazdy na niebie, wyda orzeczenie, czy odnośny niemiecki „...dorff” odpowiada polskiej nazwie „...owo” lub „...ice”. Zaopiniowany „...dorff” przechodzi znowu przez terenowe urzędy, aż zawedruje do Berlina, skąd wróci zatwierdzony przez te czynniki które najbardziej winny pamiętać o tem przywróceniu, które lud polski tak niedawno otrzymał od samego kancлера Rzeszy!

Kto zapyta o zgodę miejscową ludność polską, której przodkowie jeszcze przed wieloma wiekami nadali wiośce nazwę? Kto zapyta mieszkańców, którzy mają sędziwą nazwę wioski w takim poszanowaniu, jak jaki skarb nieoceniony? „Gleichschaltowany” czynnik będzie się tego wstrząsł jak ognia, bo mógłby łatwo doznać odmowy. Najskuteczniejsza jest więc ta droga, która omija stanowcze „nie” odwiecznych gospodarzy ziemi Północy.

Jednak nie obejdzie się bez polskiego protestu. W imieniu polskich mieszkańców zagrożonych wiosek, w imieniu całego ludu naszego na Górnym Śląsku, który czei i szanuje nazwy swych siedzib jak jakie świętości, głosimy w świat szeroki i daleki:

„Nie godzimy i nigdy nie zgodzimy się na zniszczenie nazw polskich wiosek. Żądamy ich poszanowania. — Urzędowe przechraczenie naszych wiosek będziemy uważać jako świadectwo akcji antypolskiej. Zaręczamy, że nikt nie jest w stanie wyrugować z języka ludu przodków nazw tych wiosek, w których stały kołyski ojców naszych i nasze własne i stoją i stać będą kołyski naszych dzieci.”

Wysiłki zniemczenia polskich nazw 61 miejscowości powiatu gliwickiego dowodzą, że chce się na gwałt dać temu powiatowi wygląd czysto niemiecki. Jednak żadna zmiana nazwy nie dokona odmiany duszy ludu, nie zrobi z Polaków Niemców. Polskie nazwy ¼ miejscowości jednego powiatu na Górnym Śląsku świadczą obecnie najlepiej, że w życiu ludności śląskiej płynie krew polska. Lud wiejski mówi po polsku i jest polski. Skuteczne niszczenie polskich nazw wiejskich nie zmieni tego stanu rzeczy. Przeciwnie, lud nasz zostanie jeszcze bardziej rozgorzcony, a świat tam łatwiej dopatrzy się celu obecnych wysiłków przechraczenia. W duszy Polaka rodzi się podejrzenie, że wioskom polskim narzuca się urzędowe nazwy niemieckie, aby przy okazji polskich mieszkańców tych wiosek zareklamować jako „urdeutsch.”

„Czyste utrzymanie ciała wymaga pewnego hartu, a hart do wszelkiej cnoty jest potrzebny.” (Tamże).

Wrażenia z Objazdu  
Kolonji Polskiej  
w Południowej Am.

co niby te polskie dęby wrastają w czerwony ład. „Drogą Pielgrzymów” jest zbiorem wrażeń i studjów opartych o mój dzienniczy podróży, który prowadziłem w czasie dwukrotnego swego pobytu w Ameryce Południowej, w roku 1929 i 1930—31. Są to niejako zdjęcia migawkowe ludzi i stosunków tamtejszych oraz przeżyć osobistych.

Właściwie to książka zbyteczna. Toć o Południowej Ameryce, a zwłaszcza o Brazylii, pisało już sporo wybitnych polskich literatów i podróżników. Są to rzeczy doskonałe i pod każdym względem wyczerpujące. Książki te były mi miłym przewodnikiem w czasie moich podróży. Rozczytywałem się i czerpałem z nich pełnymi garściami. Również i nasza literatura poświęcona życiu chłopów była mi pomocą, bo pozwoliła mi głębiej wejść w bogate złoże i zakamarki psychiki ludowej.

Jest to książka niesfachowa. Dużo w niej zjawisk tkniętych tego, których szczegółowe omówienie pozostawiam ludziom do tego więcej powołanym. Pisze ją poza tem człowiek, któremu nigdy nie śniło się o wydawaniu jakiegos książki.

Wicę poco piszę? Chcę szerzyć ukochanie sprawy Bożej i polskiej. Chcę potracić w duszach młodych o strunę entuzjazmu i umiłowania ducha misjonarskiego. Chcę zwrócić uwagę na tych, co pod Krzyżem Południa myśli swoje, niby te mowy śnieżno-białe, w rodzinne wysyłają strony. Chcę wreszcie przysłużyć się, choć w drobnej mierze, owej siedmiomilionowej rzeszy rodaków, co poza granicami Polski żywot wiedzie tułacz.

W tych bowiem dniach do rak moich dostała się odezwa J. Em. X. Kardynała-Prymasa dr. Hlonda, Dostojnego Protektora polskiego wychodźstwa — w sprawie budowy Seminarjum Zagranicznego.

„Na wychodźstwie gina dusza polska! — Taka skarga płynie ku Polsce od dalekich siedlisk naszych tułaczy. Takim zarzutem obciąża zagranica sumienie Narodu. O kapłanów polskich wola i błaga siedm milionów Polaków na obczyźnie. Czyż mogłaby Ojczyzna odmówić opieki duchowej swym najniebezpieczliwsiemu dzieciom?”

Mimo wszystko trzeba wykończyć i uruchomić Seminarjum Zagraniczne w Poznaniu! Niech dla ratunku emigracji powstanie ten pomnik miłości chrześcijańskiej i polskiego patriotyzmu!”

Calkowity więc dochód z tej książki przeznaczam na budo-

## Przesilenie Wśród Ukraińców w Wschodniej Małopolsce.

W wydawanym we Lwowie „Dile” ukazał się komunikat egzekutywny UND, zawieszający redaktora „Nowego Czasu,” Dymitra Palijewa w prawach członka tej partii i odwołujący Komitetowi Centralnemu rozstrzygnięcie tej sprawy. Jakkolwiek tezy formalnie Palijew nie został wykreślony z partii, istnieje jednak faktycznie rozłam w najsilniejszej partii ukraińskiej.

Przesilenie to nie jest wypadkiem małego znaczenia politycznego. UND było dotąd najbardziej zwartą organizacją opinii społeczeństwa ukraińskiego. W chwili obecnej w społeczeństwie ukraińskim zawiązała walka o taktykę dalszą: żywoły rozsądniejszy i metropolita Szeptycki i prezes Klubu Parlamentarnego Lewicki, który ściśle współdziała z metropolitą, w artykułach, ogłoszonych ostatnio w prasie ukraińskiej, występują przeciwko wszechwładzy pajądokracji, głosząc potrzebę realnej pracy dla społeczeństwa. Natomiast Palijew był rzecznikiem innej opinii, zarzucającej UNDowi i Klubowi Parlamentarnemu oportunizm i ugody z Polską.

Palijew był wyrazicielem tych prądów, które w praktyce wyrażają się w tajnych ukraińskich konspiracjach. Stąd posiadał gorące uznanie wśród młodzieży. Nie chciał rozbić UND-a, gdyż wołał wyzyskiwać jego teren organizacyjny. A jego przeciwnicy woleli go mieć w obrębie organizacji, niż poza nią. Dlatego też w zimie, na zjeździe partii Palijew został wybrany do władz naczelnych, a kwestię różnic ideowych oddano do rozstrzygnięcia kierownictwu partii. Rozgorzała się wtedy polemika na łamach prasy UNDowskiej i w trzech piśmiech, oddanych Palijewowi, która doprowadziła do przesilenia i usunięcia Palijewa z partii.

Palijew nie jest sam. Posiada niefetylo sympatyje młodzieży, lecz także ma zwolenników w starszym społeczeństwie. Reka w rękę współdziała z nim głośna posłanka Milena Rudnicka. Jak się ona teraz zachowa? Ubytek jej byłby dla partii duży szkoda ze względu na jej zdolności na terenie między-narodowym, jak i jej pozycję na terenie parlamentarnym.

Rozpreżenie w społeczeństwie ukraińskim nie może być objętne dla społeczeństwa polskiego, a radykalizację opinii ukraińskiej należy śledzić pilnie.

## GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

## APEL CZY ZARZUTY?

Żywiąc nieskazitelną uczucią dla redakcji Dziennika Chicagowskiego z powodu stanowiska zajętego w sprawie polskiego udziału na Wystawie Postępu i kontrowersji stał wybitny, nie mogę pominąć milczeniem edytora, zamieszczonego w sobotnim wydaniu, p. t. „Honor Polski Uratowany”.

Jak motywuje redakcja (raczej piszący) porównanie wywieszenia obrazów prof. Batowskiego z budową pawilonu polskiego, nawet z porównaniem Dnia Polskiego, nie powinno pozostać tajemnicą dla czytelników, bo tak wartościowego ustępu z dziedzin logiki i rozumowania nie powinno się zostawiać w skrytce redakcyjnej. Lubić też, może wychodzący na tor nowej waluacji czynów i wartości według modnych obecnie kodeksów?

Nawiażując do treści edytorskiej, z miejsca stwierdzam, że żadnych „nie-szczęśliwych prób zapewnienia na wystawie „polskiego udziału” ani też „niestawienia skłócenia się pawilonu polskiego?” — nie było. Pawilon polski stoi pomimo tego że przypadek „liderszy” wychodził z powodu osobistych i partyjnych, za żadną cenę mógł nie chcieć pod przewodnictwem ludzi niepokornych kołom organizacyjnym.

Ze zaś jest on operowany pod flagą niepolityczną to trzeba, jako powód, dodać do powyższych mozołnych wysiłków zabicia sprawy także i palne zwycięstwa naszym interesowanym

w Seminarjum Zagranicznego, w nadziei, że inni dorzucą swą czastkę. Niech jak najprędzej powstanie to wielopokojne dzieło misyjne. Niech się dźwiga gmach, który w dziejach naszego wychodźstwa tak wybitną ma odegrać rolę. Da Bóg, będzie to prawdziwa szkoła Bożych podchorążych, z której wyjdą młodzi kapłani o sercach gorących, buchających płomieniem miłości Boga i bliźniego! Oni to w świat szeroki pójda „Drogą Pielgrzymów” z hasłem szczytnym na ustach: „Wszystko dla Boga i Polski i ukochanej naszej rzeszy wychodźczej!”

Poznań, we wrześniu, 1932.

KS. IGNACY POSADZY.

## I.

## W SZEROKIM ŚWIAT.

Przez niemieckie krainy, Meczkoński naród, Highland Princess, U hiszpańskich wybrzeży. Określowi towarzysze. Nasze chłopaki. Lizbona.

Było to 11 sierpnia 1930 r. Brzask dzienny nie rozproszył jeszcze ciemności nocy a miasto spało.

Nadjechał ekspres Warszawa — Paryż. Cały skąpany we mgłę porannej, ułoknił tajemniczo, przychając przytem i sapiąc. Szczęśliwie udało się wsiadanie bez licznego bagażu. Potem krótkie pożegnanie i ruszamy w daleki świat.

Otwieram okna. Wdycham na zapas woń polskich borów i pól. Mijamy wioski i siola, budzące się do życia. Wreszcie Zbąszyń. Krótki przegląd paszportów i dalej w drogę — za siódmą rzekę, za dziesiątą górę.

W ekspresie prawie sami Żydzi. Rozmawiam z rabinem Rubinsteinem z Wilna, członkiem Senatu polskiego. Jedzie do Szwajcarii na zjazd pacyfistyczny. Inteligentny i rzutki, potrafi sporo dorzucić do kwestii żydowskiej na terenie między-narodowym. Opowiada też dużo o swych wystąpieniach w Senacie. Reszta Żydów to kuracjusze lub emigranci.

Jedzie też kilku Polaków. Są to przeznaczeni robotnicy, wracający do Francji lub Belgii z urlopu. Niektórzy po raz pierwszy w obce udają się strony.

Wincenty Supek z Krzyżowa pod Tarnowem opowiada mi o ciężkiej doli robotników polskich w kopalniach pod Leodjum. Zarabiają wprawdzie nieźle, ale grożą im rozliczne niebezpieczeństwa.

Taka tułaczka nikomu na dobre nie wyjdzie. Niejednego chłop się zmarnuje. A jak ciężko człowiekowi odjeżdżać z domu! Oż te serce polskie się krwawi!

(Ciąg dalszy nastąpi)

natury krwią głowę zaleje i stanie się wtedy według treści bajki o Ośle i Moście.

„Upokorzenie” winien był metram państwowe wypuścić ze „smutnego” końca drugiego ustępu edytora. Żadnego upokorzenia w całej tej walce politykierskiej nie było, bo pawilon jak i wzniesienie się jednym z najpiękniejszych na wystawie, a ze czynniki rządowe, bez centa wydatku ze swej strony, przebieg go nie chciały — to nie nasza w tem wina. Dla informacji dodam, że pawilon prosperuje jakby na przekór wszystkim interesowanym w jego upadku.

Jako epilog dodam skromnie, że nuzwanie wystawy tych obrazów „reprezentacji sztuki polskiej” i „stwierdzeniem wobec świata, że jesteśmy narodem kulturalnym” to trochę za śmiało. Malarstwo historyczne nie pokrywa pojęcia sztuki w całym znaczeniu, mniej zaś przedstawia dorobek kulturalny narodu.

W duchu i intencji poparcia wystawy obrazów prof. Batowskiego zniem się spodziewać, że ogół jednak tę sprawę poprze.

Dr. Władysław F. Kalisz.

## Z Przed Czerdziesiąty Laty w Dzienniku Chicagowskim

Poniedziałek 28 sierpnia, 1893 r.

Rzym, 27-go sierpnia. — Wczoraj rano spalił się prawie do szczeru historyczny pałac Negroni Cafferelli. W liczbie lokatorów pałacu znajdował się między innymi audytor Ojca św. i konsul portugalski.

Berlin, 27go sierpnia. — Straszny huragan nawiedził wczoraj wschodnią część Górno-go Śląska. Szkody są ogromne. Najwięcej ucierpiałą Nowemisto, Koźle i Głogówek.

Pine Bluff, Ark., 27 sierpnia. — Warsztaty kolei St. Louis — South Eastern otworzą jutro na nowo i 500 robotników znajdzie w nich zatrudnienie.

St. Paul, 27 sierpnia. — Wczoraj wieczorem zapelniona była hala targowa, w której odbyło się wielkie zgromadzenie robotników celem naradzenia się, w jaki sposób na chleb zarabiać będzie można.

W Hamburgu zmarł w tych dniach założyciel głośnej w ca-

## MORSKA CHOROBA.

— Co słychać panie Hosen-duft? Podobno pańska żona chora?

— O tak! Ona dostała morskiej choroby.

— Czy być może?

— Już obecnie po całych dniach mnie męczy, żebym ją wysłał tego lata nad morze.

## Poradnik Dobrego Zdrowia

## CO ROBIĆ, ABY NIE BYĆ NERWOWYM?

Wszyscy ludzie są obecnie nerwowi. Walka o byt niszczy mózg i nerwy. Jeśli chcemy przeciwdziałać nerwowości, musimy jak najwcześniej wzmacniać system nerwowy, aby mógł on owocnie walczyć z niebezpieczeństwami, grozącymi mu ze wszystkich stron.

Głównym środkiem w tym względzie, który należy stosować już od lat dziecięcych, jest odpowiednie odżywianie. A więc przedewszystkiem — o ile to jest tylko możliwe — matka sama powinna karmić dziecko: żadne namiastki nie zastąpią nigdy zdrowego mleka matczynego. Należy dodać, że wszelkie nadmierne odżywianie jest dla organizmu dziecka również szkodliwe jak niedożywianie.

Należy w tym względzie zasięgać opinii lekarza. Przedwczesne karmienie dzieci rozmaitemi „mączkami” czyni je rachietycznymi i nerwowymi. W późniejszym wieku dziecięcym należy unikać nadmiernej ilości mięsa. Należy dzieci pozostawiać odżywiać obficie, zwłaszcza, jeśli uczęszczają do szkoły. Mięso należy dawać tylko raz tygodniowo — dużo owoców, jarzyn, potraw mącznych i słodczych... Dzieci powinny unikać kawy i herbaty,

gólnych chorach, zależnie od ich właściwości indywidualnych. Jedynie w przypadkach wrzodu żołądka i nadkwaśności soku żołądkowego stwierdzono zwiększenie wydzielenia kwaśnego soku żołądkowego po paleniu papierosów u pewnej części chorych; tylko u tych chorych zaprzestanie palenia wywoływało ulgę.

A zatem badania powyższe wykazują, że przy chorobach żołądka stały zakaz palenia wskazany jest tylko w tych nielicznych przypadkach, w których chwilowe zaniechanie palenia prowadzi w krótkim czasie do poprawy subiektywnego.

## W JAKI SPOŚÓB WPŁYWA PALENIE TYTONIU NA WYDZIELENIE SOKU ŻOŁĄDKOWEGO?

W „Ann. int. Med.” opisuje Dr. Gray (Brooklyn) badania wpływu palenia tytoniu na wydzielanie soku żołądkowego. Badania przeprowadzane były na 300 chorych z czynnością w zaburzeniach żołądkowymi (bez zmian organicznych) i na 100 chorych z organicznymi chorobami żołądka. We wszystkich 400 przypadkach badano, w jaki sposób wydzielanie soku żołądkowego i subiektywne dolegliwości żołądkowe zależą od palenia tytoniu. Wszyscy chorzy palili conajmniej od pięciu lat.

Badania te wykazały różnorodność reagowania poszczegól-







## Pożar Zniszczył Stację Straży Nadbrzeżnej.

Obliczają szkody na \$75,000 wyrządzone ubiegłego wieczora przez pożar, który zniszczył niemal kompletnie starą i znaną stację straży nadbrzeżnej, tuż przy ujściu rzeki Chicago do jeziora Michigan.

Po wyładowaniu gości, potem wyratowaniu łodzi i przyborów kosztownych, jakie znajdowały się na tej stacji, strażacy dopiero pomyśleli o sobie i ratowali własną posiadłość. Jeden z załogi, Jan E. Horvath, został okaleczony, gdy strącony był do jeziora przypadkowo. Przewieziono go do szpitala „Marine.” Na brzegu jeziora stało tysiące osób, dla których poraż przedstawiał niebywały widok. Na stacji, w chwili gdy wybuchł pożar, znajdowało się około 40 osób. Między niemi i kapitan Jan O. Anderson, weteran służby strażackiej; Carl Howell, członek załogi, pani Anderson i przeszło dwudziestu

gości. Howell pierwszy zauważył pożar i zaalarmował straż. Kapitan Anderson uratował kosztowne łodzie przez wysunięcie ich na jezioro, na miejsce bezpieczne. Wtedy właśnie wpadł do jeziora, ale dopłynął szczęśliwie do przystani i wyratował się. Strażacy nadbiegli do rozbierania przystani w nadziei ugaszenia pożaru, lecz po kilku minutach zmuszeni byli cofnąć się w tył, gdyż pożar przybrał wielkie rozmiary.

Stacja zbudowana była w roku 1903. Kapitan Anderson jest tam komendantem od lat 16tu. O pożarze natychmiast powiadomił swego szefa w Green Bay, Wis., a później zajął się otwarciem stacji tymczasowej na zgłiszczach, gdzie jego strażacy mogą każdej chwili, jak przed pożarem, zająć się nagłymi wypadkami na jeziorze Michigan.

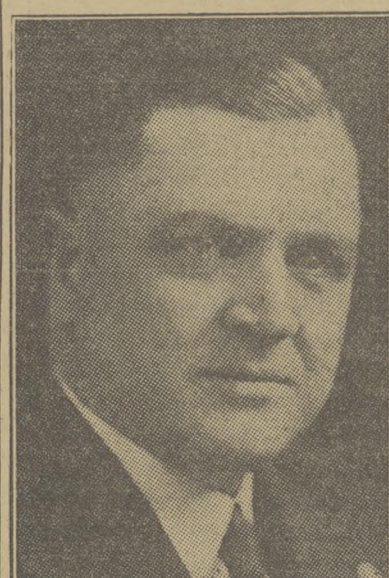


Silne tany betonowe, zbudowane wzdłuż wybrzeża oceanu w Atlantic City, N. J., przysły jak domki z kart pod naporem olbrzymich fal.



## Golfiarze, Uszy Do Góry!

Jedziemy do Wheeling 30go Sierpnia.



JÓZEF P. ROSTENKOWSKI, alderman 32ej wardy i przewodniczący komitetu.

Golfiarze polscy, uszy do góry! — Jedziemy wszyscy jak po innej drodze do Wheeling, Ill., aby na boisku klubu „Columbia Country” zmierzyć się z szampionami polskimi. Jedzie Wicek, jedzie Wacek, jedziemy razem — a że się ubawimy, o tem ani wątpić nie wypada, gwarantuję to sam przewodniczący komitetu, alderman „Dziół Rosty” Rostenkowski.

Będzie to piąty doroczny „Dzień Polski” w Wheeling. Grać można już od godziny 10:30 rano.

Bilety zakupione dają nam grać w golfa, kolację smaczną, napitki, możecie się wykapać, a nagród będzie więcej jak po innej drodze.

Turniej będzie jakiego nie było, zapewniają nas ci, którzy „Dzień Polski” dla golfiarzy każdego roku urządzają. Zapraszamy członków komitetu „Dnia Polskiego”: alderman Józef P. Rostenkowski, przewodniczący; Marcin A. Koop, sekretarz i kasjer; alderman Franciszek Konkowski, Jan J. Łagodny, Władysław Orlikowski i Zeferyn H. Kadow; Edward Petlak, poseł do Legislatury stanowej; Benjamin Adamowski, poseł do Legislatury stanowej; Dr. Edward F. Dombrowski, członek Rady Zdrowia miasta Chicago; Jan S. Konopa, zarządca składu Ecclesiastical Goods Co. i Tomasz S. Gordon, Komisarz parków na zachodniej stronie miasta.

Po bilety zgłaszać się do sekretarza p. Koopa, p. nr. 1313 West Division ulica — telefon Brunswick 6020, lub do aldermana Rostenkowskiego, 1339 Noble ulica — telefon Brunswick 3306.

## SEZ YOU Answers

1. False. By authority of congress.
2. True. 3. False. Eighty drops.
4. True. 5. False. Most commonly known.
6. False. Bachelor of arts.
7. True. 8. True. 9. False. It is only a wireless code signal.
10. True.

## Zerwane Tamy.

## W Drodze Na Piknik Zabił Ich Pociąg.

Na krzyżowce kolei South Shore Line, pociąg z South Bend najechał wczoraj na autombobil i takowy rozbił na drzazgi, zabijając na miejscu pp. Antoniego i Pelagiego Dłużaków, z pnr. 11332 Langley avenue, którzy jechali na piknik do ogrodu Parsona. Dłużak liczył lat 50, a żona jego lat 48.

Jadąc do ogrodu wąską drogą tuż przy torach kolejowych nie zauważyli szybko nadjeżdżającego pociągu kolei elektrycznej, gdyż w tem przeszkadzała im zarośla. Na skrócie najechał na nich pociąg i poniósł cięła zabitych kilkanaście stóp od miejsca kolizji.

Panna Anna Klemola, lat 56, z pnr. 4904 West 31-sza ulica zmarła wczoraj w szpitalu „Mounut Sinai” z ran jakich doznała ubiegłej soboty w wypadku automobilowym przy narożniku Ogden i Kedzie avenues.

Wczoraj zanotowano siedem wypadków śmierci w wypadkach automobilowych w powiecie Cook. Od dnia 1-go stycznia do wczoraj mieliśmy 660 takich wypadków.

## Przygotowania Do Xgo, Zjazdu 7go Okręgu Illinois Z. S. P. w A.

Przygotowania z okazji mającego się odbyć w dniu 1-go października Zjazdu 1-go Okręgu Illinois Z. S. P. postępują bardzo naprzód; poszczególne komitety, względnie podkomitety pracują z nadzwyczajnym zapałem. Ułożenie całego programu zjazdu spoczywa na barkach komitetu przedzjazdowego, opracowanie poszczególnych faz zjazdu, jak obrady zjazdowe, które rozpoczną się w niedzielę, dnia 1-go października, o godzinie 8:30 rano, w sali Zjednoczenia P. R. K., przy Milwaukee i Augusta blvd., oraz Koncert połączony z bale, wchodzą w zakres pracy tegoż komitetu, zadaniem jego jest przystąpienie do uroczajności programu zjazdu, ku zadowoleniu biorących udział w zjeździe.

Jeżeli chodzi o stronę wokalmuzyczną, na to składają się wszystkie chóry należące do 1-go Okręgu Illinois, Z. S. P. w Am. wezmą udział w programie z jedną tylko pieśnią. Przeto komitet przedzjazdowy zaprasza do współudziału wszystkie polskie zrzeczenia w Chicago.

Za komitet zjazdu,

W. Marcinia, kor.

wiczem — mówią już w kołach sportowych — sam Wileczek szuka z „Tumkiem” walki do upadłego.

„Już kilkakrotnie wyzwiałem Rolewicza do walki”, mówił Wileczek. „Lecz on mimo powodzenia w ringu dla przyczyny nieznaney na razie unika walki ze mną. Jestem w kondycji doskonałej i dlatego żądam, aby Rolewicz był moim następnym rywalem. Chęć pokazać moim zwolennikom, że pierwszorzędnym rywali się nie obawiam.”

Walka taka na południowej stronie miasta miałaby powodzenie. Zwolenników obaj zawodnicy mają wielu. Rolewicz wyzwania zapewne przyjmie, bo choć stary, ale do walki jary, takich jak Wileczek się nie obawia. — Czekamy!...

## SCOTT'S SCRAPBOOK

By R. J. Scott



ALL THE CHIMNEYS IN NORWICH, ITALY, BLOW SMOKE RINGS!

## Co Za Szczęśliwy Bole Reumatyczne Znikły Jakby Magicznie

Może znów chodzić i wraca do pracy. Wielki sukces z jakim niemiecki specjalista leczy pacjentów cierpiących na reumatyzm, uderzył koniecznie na aparaturę jego Nuroto, przepisu dla szerszego ogółu. Ci, którzy używali inne środki bezskuteczne, powinni niezwłocznie spróbować lekarstwo. Tłaga jest zwykłą w wypadkach bólów spowodowanych reumatyzmem, zapaleniem nerwów, nowalgią, sztywnością albo lumbago. Choć może się to wydać dziwnem, szybko dalałajacy Nuroto nie zawiera środków narkotycznych ani narkotyków. Jest absolutnie bezpieczny. Nie opłaca się używać czegoś co nie usunęła bólu, gdy lekarstwo uśmierza ból, wlecie, że doznacie wkrótce zupełnej ulgi. Kupcie paczki dań od swego aptekarza. Jeżeli pierwsze 3 dawki nie uderzą chęć najdroższego bólu — zwróćmy Wam pieniądze.

NURITO na Bole z ZAPALENIA NERWÓW (Ogól.)

## Dwa Hotele YMCA Na Liście Podatkowej.

Według Rozporządzenia Asesora Jacobsa.

Według rozporządzenia asesora powiatowego J. L. Jacobsa, dwa hotele organizacji Y. M. C. A., które według ich charakteru udzielonego 72 lata temu, nie płać żadnych podatków realnościowych, mają być stawione na listę podatników i wysłani im będzie rachunek już za rok 1932. Mowa tu o hotelu Lawson, pn. 30 W. Chicago ave. i hotelu YMCA, pn. 826 S. Wabash ave.

Investycja wykazała, jak podaje p. Jacobs, że budynki te używane są także do innych celów na jakie oryginalnie powstały. Charter opiewa, że budynki oddane wyłącznie na bezpłatne czytelnie oraz cele religij i bratniej pomocy, nie mają być opodatkowane. Jacobs twierdzi, że od lat hotele te przyjmowały za opłatą gości z wielu miast.

Nie tak dawno temu zarządy obu hoteli rozpoczęły ogłoszeniową kampanię w celu zwabienia gości przybywających na wystawę światową, a ciarując 6,000 pokoi na czas ich pobytu. Zwykle hotele za protestowały przeciw temu w biurze asesora twierdząc, że tamci nie opłacają podatków, a więc nie powinni mieć przywileju przyjmowania gości za jakakolwiek opłatą.

## ZE STANISŁAWOWA.

Dziś wieczorem o godz. 8mej wystąpi Stow. Alumnów na bazar parafjalny. Prezes Józef Sroka zaprasza wszystkich członków i członkinie o przybycie.

Dziewczeta, które ukończyły ósmą klasę szkoły elementarnej, powinny zapisać się na kurs handlowy (Commercial Course) na Stanisławowie.

Macierz Polska Oddział 18ty św. Heleny odbędzie swe miesięczne posiedzenie dziś wieczorem o godzinie 8mej w sali zzykłej. Joanna Sitkiewicz, prezeska; Agnieszka Kmiecńska, sekr. prot.

Oddział 26ty św. Klary Macierzy Polskiej, odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, dnia 28go sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali No. 2. Z. Polnińska, prezeska; J. Piotrowska, sekr. prot.

## NOTATKI OSOBISTE.

Przyjaciółki pani Anny Gery, zam. p. r. 716 Milwaukee ave., urządzili dla niej niespodziankę w zeszyły czwartek. Przy muzyce i kolacji bawiono się do późnej pory. Następujące panny i panie były obecne: Marianna Posadzy, Katarzyna Posadzy z córką Heleną, Agn. Granowska, Leokadia Mrób, Aniel Scheffler, Edna Dorn, Małgorzata Rorig, Marja Tarwas, Wanda Czarnik, Zofia Posadzy z córką Dolores, Gertruda Posadzy i Fran. Dorn. Do stołu usługowały: Stanisława Lopahs i Wiktoria Cirzan. Pani Gery była obdarzona upominkami.

## Z TRÓJCOWA.

Walne zebranie panienek z Trójcowy w sprawie ważnej odbędzie się jutro, t. j. 29go bieżącego miesiąca, o godzinie 8mej wieczorem w gmachu szkoły wyższej. Wszystkie panny Trójcowianki proszone są o obecność.

Jest rzeczą nierozumną rwać sobie włosy z rozpaczy, jakoby lysowatość była na to lekarstwem.

## SKAZANA NA ŚMIERĆ KOBIETA ZMARŁA Z GŁODU W WIEZIENIU.

Głodówka Ocaliła Ją Przed Hanbiącą Śmiercią w Krześle Elektrycznym.

Lagrange, Texas, 28 sierpnia. — Głodówka spowodowała śmierć na 36-letnią Marję Dach i ocaliła ją przed hanbiącą śmiercią w krześle elektrycznym, na jaką została skazana za zamordowanie Henryka Stover, pracującego na jej farmie.

Zmarła ona w swojej celi, w której oczekiwała na wynik wniesionego przez nią apelu od wyroku. W minionych 37 dniach, — skazana kobieta jadła tylko 3 razy.

Przez szereg dni była ona już nieprzytomna. Lekarz czuwał nad nią i ostatnio zaczął ją leczyć na chorobę żołądka.

Czasami wzięła ona odrobinię z jedzenia przyniesionego jej przez dozorcę, lecz stale traciła na wadze i przy końcu ważyła zaledwie 100 funtów, chociaż gdy ją osadzono w więzieniu, waga jej wynosiła 200 funtów.

## POSZEDŁ PO KOMORNE — NIE ZNALAZŁ ANI LOKATORA, ANI DOMU.

Jakiś Szwindlarz Sprzedał Domy Groseknika.

Detroit, 28 sierpnia. — Benjamin Zemon, groseknik z Detroit, zjawił się w biurze dokuratora, aby się dowiedzieć, co się stało z jego domami, które do onegdaj posiadał pn. 661 i 665 Division ul. Zemon udał się onegdaj, aby odebrać komorne i stwierdził z przerażeniem, że jeden dom znikł zupełnie, a drugi do połowy był zburzony. — Ostatnim razem, gdy widział swe domy, były one całe i miały lokatorów. — Investycja wykryła, że Departament Bezpieczeństwa Budynków wydał pozwolenie na zwalenie tych domów niejakiemu Ashley Culver.

Culver oświadczył, że kupił oba domy za \$52.50 od jakiegoś człowieka, który mu się przedstawił jako Zemon, a którego spotkał w biurze realnościowym Wexera. Wexer przed-

## „ZWIAZEK NIEMIECKICH HUT” PROKLAMUJE ZABÓR POLSKIEGO ŚLĄSKA.

Warszawa, 28 sierpnia. — Ostatnio odbył się w miejscowości Bad Altheide zjazd, w czasie którego nadprezydent prowincji górnośląskiej Brueckner wygłosił przemówienie, w którym wyraził (jako osoba oficjalna) przekonania, że Niemcy odzyskują terytorja, wchodzące w skład państwa polskiego i Czechosłowacji. Odnosne miejsce przemówienia nadprezydenta Bruecknera brzmi w dosłownym tłumaczeniu:

„Zjednoczenie związków „Związek niemieckich hut” uprawnia do nadziei, że niepodzielny Śląsk stanie się praw-

## TRZY OSOBY ZGINĘŁY W ŚNIEŻYCY.

Great Falls, Mont., 28 sierpnia. — Trzy osoby poniosły śmierć z powodu „letniej śnieżycy,” jaka nawiedziła stan Montana w ub. tygodniu.

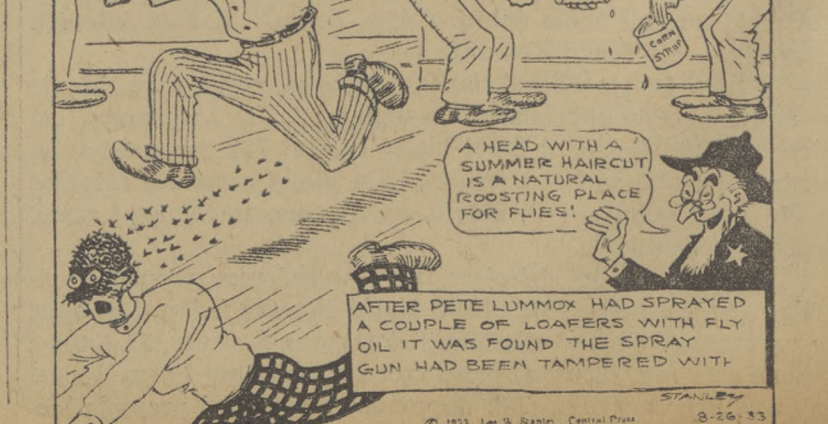
Zwłoki pierwszej ofiary znaleziono we wtorek, a w czwartek znaleziono dwóch członków krajowej armii leśnej niezwykłych w zaspie na stoku góry w pobliżu obozu leśnego.

## KAPŁAN PROFESOREM.

Milwaukee, 28 sierpnia. — Ks. Józef Wilczewski, z Milwaukee, został zamianowany profesorem na Uniwersytecie Marquette.

Ks. Wilczewski trodził się w Milwaukee i ukończył Uniwersytet Marquette w 1897 r. Później studiował na Uniwersytecie św. Ludwika, gdzie otrzymał stopień doktora filozofii.

## THE OLD HOME TOWN



ALL THE CHIMNEYS IN NORWICH, ITALY, BLOW SMOKE RINGS!







## Z Pogrzebu ś.p. Ks. Stanisława Rogalskiego C. R.

### Zwłoki Zmarłego Kapłana Złożone Zostały w Grobowcu Księży Zmartwychwstańców.

W sobotę, dnia 26 sierpnia, w dzień Matki Boskiej Jasno-górskiej, odbył się pogrzeb ś.p. ks. Stanisława Rogalskiego, C. R., proboszcza parafii p. w. Najśw. Serca Jezusa w Kana-dzie, który przyjechał do Chicago na krótkie wakacje, zmarł nagle, jak to już donie-śliśmy Szanownym Czytelnikom w sobotnim numerze na-szego pisma.

Pod przewodnictwem ks. Franciszka Dembińskiego, pro-boszcza parafii św. Jadwigi, rozpoczęła się ceremonia zwłok zmarłego kapłana z zakładu pogrzebowego p. J. Wojcie-chowskiego do pobliskiego kościoła św. Jadwigi, przy udzia-le kapłanów, nowicjuszy z Cragin, braci zakonnych, oraz członków i członkiń jadwigo-wskich bractw Różańcowych ze świecami i chorągiewkami.

Trumnę, ze zwłokami zmar-łego kapłana, ponieśli współ-pracownicy kapłani - zakonnicy, — wśród śpiewów według rytu-łu kościelnego przepięsanych.

Wielką przysięgę zwoła-ny, odpiewane zostały przez duchowniostwo i panów orga-nistów Wigilje, a w między-czasie odprawiane były dwie Msze św. ciche za duszę ś.p. ks. Stanisława Rogalskiego, przez ks. Stanisława Siatkę, C. R. i ks. Franciszka Karwate, sio-strzeńca zmarłego kapłana, z Milwaukee, Wis. Po wigiliach odprawione zostały trzy Msze św.: jedna uroczysta, za gołównym ołtarzu, którą cele-brował ks. prob. Franciszek Dembiński, C. R., w asyście ks. Władysława Bartłomaja, C. R., proboszcza parafii św. Jana Kantego, jako diakona i ks. Józefa Polinskiego, C. R., jako subdiakona. Mistrzem cemo-nii był ks. Bronisław Lazarowicz, C. R. Przy bożnych ołtarzach ciche Msze św. jedno-cześnie odprawiali: ks. Edw. Gólnik, C. R. i ks. A. Fisher, C. R. Podczas nabożeństwa śpie-wał chór parafialny pod dy-rekcją organisty p. Emila Wiedemana. Na organach grał p. Antoni Wiedeman, a na skrzyp-cach jego ojciec, p. Emil Wiedeman. Solo, „Panie, gdy ser-ce drży” odpiewała solistka jadwigowska, pani Jadwiga Turalska. — Po nabożeństwie chór odśpiewał „Modlitwę” Dembińskiego, na cztery go-dy, poczem wstąpił na ambonę ks. Stanisław Świerczek, C. R. i wygłosił egzortę treści nastę-pującej.

Egzorta ks. Świerczka, C. R. „Był on umiłowany przez Boga i ludzi, dlatego pamięć jego jest błogosławiona.” (Ecl.) Kto znał ś.p. ks. Stani-sława Rogalskiego, ten przy-znać musi, iż był naprawdę u-miłowany przez Boga i ludzi. Był umiłowany przez Boga — był on jednym z tych, którego Bóg wybrał, aby mu służył w służbie Pańskiej. Przez nie-spełnia 40 lat służył on Bogu w kapłaństwie, pracując gorliwie nad zbawieniem dusz; a Bóg w miłosierdziu swym nieprze-branemu, netylko przywdział go szatę kapłańską, ale i sukien-kę zakonną go zaszczylił, bo chciał Bóg, aby ś.p. ks. Stani-sław Jemu służył. Rzekł On do niego, jak do owego mło-dzieńca ewangelicznego: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź sprzedaj wszystko, co masz, rozdaj ubogim, a pójdz za mną.” Ś.p. ks. Stanisław po-szedł za wolą Bożą — został zakonnikiem i kapłanem i oby-dwie te godności nosił o ile to w mocy jego było, nosił za-szczytnie. Zakonnikiem był i zawsze posłusznym i uległym — władza zakonna do różnych przeznaczała go prac i urzę-dów, na różne wysyłała go miejsca. Ś.p. ks. Stanisław bez szemrania, bez sprzeciwu, spie-szył, gdzie mu kazano. Nowi-cjat odprawił w Krakowie, stu-dja kapłańskie odbywał na u-niwersytecie lwowskim i rzym-skim. Po przybyciu do Ame-ryki, 33 lat temu, był naj-pierw asystentem na Jadwigo-wie, potem proboszczem na

Kantowie, stamtąd przeniesio-no go na Stanisławowo rów-nież w charakterze proboszcza. Ze Stanisławowa wysłano go do Wiednia, a stamtąd do Ka-nady, gdzie w Kitchener był przez 18 lat proboszczem mie-szanej parafii, gdzie piękną świątynię Bogu pobudował. — Wszędzie, gdziekolwiek pra-cował, odznaczał się wielką gorliwością kapłańską, na urzę-dach swych kierował się su-miennością, roztrpnością oraz rzadką wyrozumiałością dla podwładnych. Był umiłowany przez ludzi. Ludzie płacą za-zwyczaj miłością za miłość. — Jeśli lud kochał tak bardzo ś.p. ks. Stanisława, to czynił to dla-tego, bo i ś.p. ks. Stanisław ten lud kochał. Był on z natury la-godnego charakteru, przystęp-nego, towarzyskiego. Choć był zmuszony kogoś skarcić, to nie gniewem. — Nic dziwnego, iż wszyscy czuli, iż przez usta je-go przemawia miłość. Więc ko-chali go i tu w Chicago i w Eu-rope i w Kanadzie, jak może żadnego kapłana więcej. Kocha-li go bracia zakonni, bo ś.p. ks. Stanisław przyciągał wszyst-kich ku sobie swoją dobrocią, łagodnością i towarzyskością, swoją miłością. Zgromadzenia, kochali go wszyscy parafianie, bo widzieli w nim ojca, do któ-rego każdej chwili zbliżyć się mogli z zaufaniem i bez oba-wy. W Kanadzie miał miesza-ną parafię, składającą się z Polaków, Niemców i Anglików. Wszyscy go równo a gorąco kochali. Wyobrażam sobie, ja-ki tam musi być płacz, a bo-leść nieutulona po stracie tak dobrego pasterza. Wszyscy go bardzo kochali i pragnęli, aby z nami żył długie lata, ale wo-la Boża była inna. Przyjechał na krótkie wakacje w środę do rodziny, ale nie był zdrowy, ka-szał z powodu przestarzałego zapalenia oskrzeli, skarżył się na astmę i zamierzał pójść do lekarza. Ale z woli Bożej do innego lekarza się udał, który leczy duszę i ciało, a leczy tak doskonale, iż pacjent żadnej nie czuje już dolegliwości, nie uroni łez, serce jego nie prze-penia smutku, nie trapi bo-leść, ale wieczna radość i we-sele.

Bracia kochani—prawil ka-znodzieja — ś.p. ks. Stanisław był wniemym sługą Bożym. Re-gularnie co tydzień oczyszczał swe sumienie w Sakramencie Pokuty, ale jednak ktoś z nas jest tak doskonałym, aby w duszy nie znalazł się choćby mała plama grzechowa, a przed Bogiem nikt stanąć nie może, tylko człowiek czystego zupeł-nie serca. Stąd, Drodzy Bra-cia, prowadzi kaznodzieja — w modlitwach naszych nie zapo-minajmy o ś.p. ks. Stanisła-wie, aby Bóg mu meki czyś-cywe skrocił i do Swych wiecz-nych przyjął go przybytków. Wieczny odpoczynek, racz mu dać Panie, a światłość wieku-iśna niechaj mu świeci na wie-ki, wieków, Amen.

Po zakończeniu egzorty, — która wywarła na wszystkich głębokie wrażenie, nastąpiła mała przerwa, podczas której lud zebrany w kościele kolejno przeszedł koło trumny, aby po raz ostatni spojrzeć na to sympatyczne, zastęgle oblicze kapłana. Nastąpiło wyprowa-dzenie zwłok z kościoła, przy odgłosie żałobnych dźwięków dzwonów kościelnych. Trumnę włożono do karawanu i orszak podążył na cmentarz św. Woj-ciecha.

Na cmentarzu. Orszak żałobny stanął przed mauzoleum, czyli grobowcem Księży Zmartwychwstańców, przed pierwszą po południu. — Wśród uczestników pogrzebu byli księża, bracia zakonni, no-wicjusze, postulanci z Cragin, Siostry Nazaretanki, rodzina zmarłego kapłana, krewni i po-winowaci, oraz delegacje kościelnych bractw. Ostatnie cemo-nie nad trumną zmarłego kapłana odprawił ks. Tadeusz Ligman, C. R., delegat Księży Zmartwychwstańców, po któ-rym krótko przemówił ks.

Samuel Insull, h. magnat chicagowski, zwany przez stu-pocentowców „wielkim Amerykaninem”, został aresztowany wczoraj w A'temach, stolicy Grecji na żądanie władz amerykańskich. Insull prawdopodobnie wróci na ojczyznę łono.

— Dwie tegie kapele doboszów i trębaczy mają weterani polscy, a to z Posterunku 4go (Roosevelta) i 22go (Wilsona). Ci pierwsi odegrali „Call to Colors” na otwarcie sejmiku. — Przewodniczący sejmiku Pawełczyk do Komisji regula-minu zamianował Huchera, Be-gora i Zajęskiego; do komisji rezolucji B. F. Kalisza, Pukar-czyka i Edwarda Wójcika; do komisji budżetu Tadycha, Lach-cika i Kochańskiego; do komi-sji finansowej Wyszyńskiego, Purchla i Piotrowskiego. — Nie często nawet na sejmie kach trafia się, aby kucharke-proszono o przemówienie. Ina-czej było wczoraj. Pani Duda w kuchni tak się działo spa-sała, że w dodatku musiała choć kilka słów do delegatów przemówić. — Równouprawnienie było n-na sali — a pani Anna Druzela, prezeska Legionu Pań, miała pełne prawo głosu delegata na sali. — „Krótko i słodko” prze-mawiał do zebranych kapitan M. Głód, bo oto go prosił prze-wodniczący.

Henryk Gryczman, C. R. Kil-ko lat sześćdziesiąt uważami, peł-nemi skupienia i uczucia, po-zegnał tak nagle i niespodzie-zanie obchodzącego Konfra-tra swego, oraz wzajemnie w jego imieniu zęgnął wszyst-kich obecnych konfratrów i przyjaciół, dziękując za wy-sławienie ostatnich usług i pro-sząc o jedynę dobro, jakie zmarłemu kapłanowi wyświad-czyć możemy — modlitwą. Po-mowie wniesiono trumnę do krypty i złożono zwłoki na wieczny spoczynek. Modlitwą współgłosną — w ogólnym, przejmującym nastroju, zakończył sobotni obrządek pogrze-bowy.

Księża obecni na pogrzebie Oprócz wymienionych: X. prałat Franciszek Ostrow-ski, X. Stefan Kowalczyk, C. R., X. Jan Drzewiecki, C. R., X. Stanisław Gadacz, C. R., X. Józef Zwierzycki, C. R., X. Ed-ward Kuczkowski, X. Józef Ta-rasiuk, C. R., X. Leonard Long, C. R., X. Walenty Świątek, C. R., X. Teodor Kłopotowski, C. R., X. Teodor Wroblewski, C. R., X. Leon Nalewaj, C. R., X. Edward Brzeziński, C. R., X. Andrzej Kłóska, C. R., X. Mie-czyślaw Starzyński, C. R., X. Antoni Meyer, C. R., X. Kazi-mierz Guziel, C. R., X. J. Ba-niewicz, X. J. Grabowski, X. F. Okulec, C. R., X. Jan S. Ra-tajczak, C. R., X. G. Pałubicki, C. R., X. J. Bedoniewicz, C. R., X. Morkowski, C. R. i inni. Ołtarze były ubrane w kir żałob-ny przez Siostry Nazaretanki. Organizacji: E. Wiedeman, Anto-ni Wiedeman, St. Czerniakow-ski, Wojciech Misiura, Jan Ha-duch, N. Żukowski i Rogus. — Ś. p. X. Stanisław Rogalski, C. R., niech odpoczywa w pokoiu.

## INSULL ARESZTOWANY.



Samuel Insull, h. magnat chicagowski, zwany przez stu-pocentowców „wielkim Amerykaninem”, został aresztowany wczoraj w A'temach, stolicy Grecji na żądanie władz amerykańskich. Insull prawdopodobnie wróci na ojczyznę łono.

## Z Sejmiku Weteranów Kilka Kropli...

— Przemawiała także preze-ska, pani Anna Druzela, a po niej p. Franciszek Pawłowski, organista z Władysławowa. — Ah, te wolne głosy — nie były tak wolne, bo się przewo-dniczący zagalopował, gdy szło o wyznaczenie dnia celebracji i rzekł: „a ja radzę wam gło-sować przeciw wnioskowi.” Prze-wodniczący ma być bezstron-nym...

— Następny sejmik przy koń-cu lipca na Młodziankowie. Oj, będzie to sejmik jakiego nie było, gdyż Posterunek nr. 4ty przyjmować będzie swoich — po swojemu... Del. Kalisz po-wiedział, że będzie to coś nad-zwyczajnego. — Czekamy...

— Boli, bo boli niektórych, że niektóre oddziały Legionu Pań mają aż po tysiąc talarów w kasie. Powiadali, że mają się z weteranami podzielić. A pu-dziesz!... — Dwieście funtów pani Dru-zeli wystarczyło do obrony pań. Trzymajcie się groma-dy...

— „Flea News”, będzie na sejmie w Ciceru, powiedział p. Stank. Nie było już kilka mie-sięcy, bo weterani śpią w poste-runkach. „Pchle” na taki in-terese...

— Sprawozdania zdali urzę-dnicy: J. Wojciechowski, ko-mendant; Spender, wice-komen-dant; K. Petro, adiutant; Lesz-czyński, skarbnik; Cyganowski i Mazur, dyrektorzy. „Interpe-lacyjów” wielkich nie było...

— Komisja finansów powia-da, że w książkach kwatery sta-nowej znajduje cyfry „na czer-

— „Flea News”, będzie na sejmie w Ciceru, powiedział p. Stank. Nie było już kilka mie-sięcy, bo weterani śpią w poste-runkach. „Pchle” na taki in-terese...

— Dwieście funtów pani Dru-zeli wystarczyło do obrony pań. Trzymajcie się groma-dy...

## Z KANTOWA

W tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca. Księ-ża będą słuchać spowiedzi w czwartek wieczorem.

Bractwo Apostolstwa Modli-ty przystąpi w czwartek do spowiedzi św. a w piątek o go-dzinie 8ej wspólnie do Komunii św.

Na przyszłą niedzielę Tow. Dobroczynności pod wezwaniem św. Elżbiety urządzi „połów” aby tym sposobem wspomóc biednych w naszej parafii.

Klub Dziewcząt — „Scatter Joy” i Skauci przystąpią w so-botę do spowiedzi św., a w nie-dzieli o godz. 7:30 rano wspól-nie do Komunii św.

Bractwo św. Józefa urządzi wycieczkę do lasu powiatowe-go, Edgebrook, przy Elston i Central ave., dnia 3go wrześ-nia. Wyjazd o godz. 10tej rano.

Wono. Ciężkie czasy, może NRA. coś w tem pomoże...

— Jak to ciężko z próżnego nalewać — przekonała się ko-misja budżetu w czasie opraco-wania swego sprawozdania. A-le to jakoś „będzie”...

— „Ijzy dziab” mieli sędzio-wie wyborów — Purchla, Ku-rowski i Rusnak, tylko je-den Purchla zdawał sprawoz-dań — bo wybory były przez „deklamacyjom”.

— Pchli wzięli górę. Cały zarząd do członkowie organiz-a-cji „Pcheł” przy P. L. W. A. — Auć!...

— „Gwy de bas a hend”, po-móście swojemu naczelnemu komendantowi kapitanowi M. Głód prezesować na sejmie w Ciceru zorganizowanie i w czyn wprowadzenie organizacji sy-nów i cór P. L. W. A. Będzie to „fajna” rzecz i wiele wam we-terani pomocna.

— Weteran Gnaster „fajny” chłop tylko że na Legion Pań napadł i to się troszeczkę nie podobowało. Ale może ma do tego „dobry” powód. Zobaczmy na sejmie w Ciceru.

— Już późno pora, „flaki marsza grają”, czas na „odro-czenie”. Wołają na sali „a ja robię wniosek o odroczenie”. Poparli go wszyscy.

— Wołają na bibę, potem ta-niec, szukają muzykantów po-cakej dzielnicy. Wo sejmik bez-balu to niby pogrzeb bez łez...

— Mandatów, których nie było, „waciowali” z Komisji weterani Haskiewicz, Gospo-darek i Grygiel, dzielne chłopcy...

— „Kiele bary” był drugi sejmik, wesoly — „blaszki” płynę-ły jak z roga obfitości. Powia-dają, że gdzie weteran tam mi-ło. Mają rację...

— Komisja oświaty zrobiła swoje. Na naszą prośbę zapalo-no kilka lamp na sali gdy już zmrok zapadał. A do tego po-trzeba było wnioskodawcy.

— Miejsie się „bojśy” do-sejmu w Ciceru. Może tam bę-dzie „weselej”.

— Weteran Gnaster „fajny” chłop tylko że na Legion Pań napadł i to się troszeczkę nie podobowało. Ale może ma do tego „dobry” powód. Zobaczmy na sejmie w Ciceru.

— Już późno pora, „flaki marsza grają”, czas na „odro-czenie”. Wołają na sali „a ja robię wniosek o odroczenie”. Poparli go wszyscy.

— Wołają na bibę, potem ta-niec, szukają muzykantów po-cakej dzielnicy. Wo sejmik bez-balu to niby pogrzeb bez łez...

— Mandatów, których nie było, „waciowali” z Komisji weterani Haskiewicz, Gospo-darek i Grygiel, dzielne chłopcy...

— „Kiele bary” był drugi sejmik, wesoly — „blaszki” płynę-ły jak z roga obfitości. Powia-dają, że gdzie weteran tam mi-ło. Mają rację...

— Komisja oświaty zrobiła swoje. Na naszą prośbę zapalo-no kilka lamp na sali gdy już zmrok zapadał. A do tego po-trzeba było wnioskodawcy.

— Miejsie się „bojśy” do-sejmu w Ciceru. Może tam bę-dzie „weselej”.

— Weteran Gnaster „fajny” chłop tylko że na Legion Pań napadł i to się troszeczkę nie podobowało. Ale może ma do tego „dobry” powód. Zobaczmy na sejmie w Ciceru.

— Już późno pora, „flaki marsza grają”, czas na „odro-czenie”. Wołają na sali „a ja robię wniosek o odroczenie”. Poparli go wszyscy.

— Wołają na bibę, potem ta-niec, szukają muzykantów po-cakej dzielnicy. Wo sejmik bez-balu to niby pogrzeb bez łez...

## Sędzia Schwaba Odrzucił Petycję Otto Knera.

### Wyzaczył Przejemcę i w Jego ręce Oddał Kolejkę Na Wązkim Torze.

Jak już kilkakrotnie pisa-łmy Otto Kner, adwokat ge-neralny stanu wniósł do sądu wyższego petycję o zakaz w ce-lu zmuszenia zarządu kolejki na wąskim torze do „mufowa-nia się” z gruntu publicznego, jakim jest Grant park.

Sprawa ta ubiegłej soboty została załatwiona przez sędzie-go Piotra H. Schwabę, który petycję Knera odrzucił, w za-mian zamianował H. Crosslan-da Pfaffa, z pnr. 4537 Drexel-bulwar, przejemcą i w jego rę-ce oddał kolejkę całą i dalsze jej prowadzenie. Pfaff złożył

krótko po zamianowaniu kau-cję w sumie \$10,000.

Podtrzymana jednak została z petycji Knera jedna sprawa, a mianowicie nie wolno za-rządowi kolejki wypłacać ja-kiejkolwiek dywidendy swoim akcjonariuszom.

Kner wniósł petycję do są-du przeciwko spółce Grant Park Transportation Company i Komisarzom parków na po-ludniowej stronie miasta. — Twierdził, że tak Komisarze jak i zarząd kolejki nie mają prawa robienia interesu na gruncie publicznym.

## Jack McGurn Oddany Będzie w Ręce Władz Federalnych.

### Ma Być Jednym z Uprawdźcili Jake Factora.

Aresztowany na boisku gol-fowym ubiegłej soboty podczas turnieju „machine gun” Jack McGurn, notoryczny gangster chicagowski ma być oddany w ręce władz federalnych i tam badany co wie o uprawdźeniu Jake Factora, oraz innych o-fiar szajki uprawdźcili.

Sędzia municypalny Tomasz A. Green wydał waranty, na mocy których policja ma are-sztować 25 innych nieprzyjaciół obywatelstwa i wsadzić ich za kratki więzienne jako nałogo-wych kryminalistów. Do walki

też z kryminalistami łączy się teraz wydział federalny z Mel-vinem H. Purvisem na czele z wydziału sprawiedliwości.

Sprawa rakietów w Chica-go ma być zbadana przez komi-te Senatorów, jaki inwestyga-cję swoją w tej sprawie rozpo-czyną w Chicago, dnia 3go paź-dziernika. Na czele tegoż ko-mitetu stanie Senator Royal S. Copeland. Sprawy rakietów omawiał on już z urzędnikami policji lokalnej i agentami fe-deralnymi, oraz burnistrzem Kellym i prokuratorem stano-wym Courtney'em.

## Jan Kiepura, Wszechświatowy Śpiewak w Teatrach Na Polonji.



Wielbiciele ekranu będą mie-li sposobność usłyszenia i zoba-czenia na ekranie wszechświa-towej sławy tenora polskiego, Jana Kiepura. Film „Bądź mo-ją” jest jednym z najwspaniał-szych obrazów, jaki kiedykol-wiek był na ekranie. Obraz ten był zdejmovany nie w Studio w Hollywood, ale pod gołem nie-bem. Gra i śpiew artystów na tle przepięknych widoków gór-skich pozostawia niezatarte wrażenie.

Dramatyczne momenty prze-platane są pełnym uczucia ro-manssem i doskonałym humo-rem. Ponad wszystkim góru-je jednak nasz niezrównany śpiewak, Kiepura, który czaruje słuchaczy swym złotym głosem.

Krytycy nazywają Kiepurę

wyraz polski, który ma aż cze-ry litery „y”?

— Cztery „y”? Nigdy nie słyszałem...

— Nie słyszałeś? A przecież w Polsce codziennie się czyjeś „ymynny”...

## Leczenie Gorączki Siennej i Astmy na Próbie Darmo!

ST. MARY'S, KAN. — D. J. Lane aptekarz, pnr. 751 Lane Building, St. Mary's, Kan., wyrabia lekarsko na astmę i gorączkę senną (hay fever), w której pokłada tyle zaufania, że wysyła \$1.25 butelek porzuci każde-mu kto do niego napisze. Oferta je-go polega na tem, że za tę butelkę płaci mu się tylko w razie zupeł-nego zadowolenia, o czym decyduje sama osoba używająca lekarstwa. Przy-ślijcie swe nazwisko i adres (dzielnia), zaznaczając na co cierpicie. (Ogł.)

GLANZ MORTGAGE CO. 1112 MILWAUKEE AVENUE Wynajmijcie skrzynkę w naszym Skarbu Ochronnym na papierzy wartościowe, piźnierce i t.p.; będą tam za-pisane wszelkiego rodzaju na-guza i małe sumy.

ON POCEKA. — Pańskie oświadczenie są-niestety bezcelowe — jestem już zaręczona!

— Nie szkodzi, mogą pocze-kać!